REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 1 Zł.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK V. KRAKÓW, DNIA 27 STYCZNIA 1925 ROKU. NR. 5.



Moment z rugby-meczu fenomenalnej druż. „All'Black" (N. Zelandja) przeciw teamowi Londynu.



Z meczu Slavia (Praga) — Wacker (Monachjum) 18 bm. 4:1 w Monachjum. Róg przeciw Slavii.

Sprawozdania z senzacyjnych waln. zgrom. okręgowych Krakowa, Śląska i Lwowa. — Najnowsze wiadomości sportowe.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Z inicjatywy Z. Z. odbyło się 15 stycznia zebranie organizacyjne koła dziennikarzy sportowych w Warszawie przy obecności 18 osób. Zebraniu przewodniczył dr. Mielech. Z ramienia Z. Z. brali w niem udział pp. Rouppert i Kowalewski. Zebranie wybrało Komitet Organizacyjny, złożony z p. Henryka Królikowskiego jako prezesa, Dr Mielecha jako wiceprezesa i p. Szyszko Bohusza jako sekretarza, któremu udzielono mandatu do reprezentowania publicystów sportowych w Warszawie, zarówno wobec zarządu Z. Z., jak i wobec Związku Dziennikarzy Sportowych we Lwowie i Krakowie w sprawach, dotyczących organizacji Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych.

Przygotowanie sprawozdania Z. Z. za rok 1924 powierzono Dr Orłowiczowi. W marcu przed walnem zgromadzeniem będzie ono rozesłane związkom.

Na rozesłany w początkach grudnia w ilości 800 egzemplarzy kwestjonarjusz, dotyczący statystyki życia sportowego w Polsce, nadeszło dotychczas tylko 200 odpowiedzi, większość klubów, a wśród nich kluby bardzo poważne, zwleka dotychczas z wypełnieniem i odesłaniem kwestjonarjuszów. Wobec tego zarząd Z. Z. uprasza kluby, które dotychczas kwestjonarjusza nie odesłały, aby uczyniły to w najbliższym czasie.

Ponieważ na najbliższem posiedzeniu pełnego zarządu w dniu 15 lutego b. r. ma być omówioną sprawa walki z profesjonalizmem, Komitet Wykonawczy, chcąc zebrać materjał do dyskusji, rozesłał do tych związków, które sprawą profesjonalizmu są najbardziej zainteresowane (w szczególności związków Piłki Nożnej, Bokserskiego, Szermierczego, Kolarskiego i Atletycznego), listy z zapytaniem, jak odnośne działy sportu, zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w Polsce, ustosunkowują się do profesjonalizmu, czem i jak mu przeciwdziałają, względnie przeciwdziałać zamierzają.

Ponieważ Sekcja Hygjeny Sportu przy Polskiem Tow. Hygjenicznem we Lwowie zaczęła wytwarzać przeźrocza z dziedziny sportu i chce stworzyć pracownię i wypożyczalnię takich przeźroczy, nawiązano z nią korespondencję celem planowego stworzenia kilkunastu cyklów przeźroczów dla poszczególnych działów sportu. Cykle te byłyby złożone przy pomocy odnośnych polskich związków sportowych.

Wied. klub wioślarski „Pirat" obchodzi z początkiem marca 50 lecie swego istnienia.

Mistrzostwo narciarskie Przedarulanji zdobył Hans Ott z Nesselwang.

13-te berlińskie wyścigi kolarskie 6-cio-dniowe rozpoczęły się 15 bm. o godź. 11. w nocy na torze Kaiserdamm. Główną uwagę zwraca na siebie van Kempen (Holandja), król 6-dn. wyścigów i jego partner z Brukseli, Aerts, nadto Francuz Broco, który startuje poraz 32-gi do takich wyścigów, Szwajcar Egg (poraz 25-ty) i Włoch Giorgetti.

Magistrat Białegostoku odebrał klubowi BOSO boisko.

Kańczykier (Hasmonea rez.) i Szapira (Metal Lwów), wracają do tarnopolskiej Jehudy.

Siklossy, były gracz MTK, następnie Makkabi (Blue Star) Berno, został zaangażowany jako trener przez WKS 42 pp. w Białymstoku.

Jehuda tarnopolska przeszła definitywnie do klasy B

Weissglas, bramkarz lwowskiej Hasmonei, który nie przegrał żadnego meczu mistrzowskiego Hasmonei, wraca z powrotem do swego macierzystego klubu, Jehudy z Tarnopola.

Spojda i Przybysz z Warty mają podobno tyle propozycyj przystąpienia do innych klubów, że im trudno się zdecydować. Jak słychać wymienieni odbyli w tej sprawie pogadanki z graczami mistrzowskich klubów Lwowa i Warszawy.

W Poznaniu wyjdzie niebawem nowe pismo sportowe. Firma nie jest jeszcze ustaloną.

Unja poznańska obchodzi w czerwcu dziesięciolecie swego istnienia.

Roczne Zgrom. Zrzeszenia Sędziów Pozn. Z. O. P. N. odbyło się 4. I. 25. przy dość licznym udziale sędziów, a obrady toczyły się bardzo spokojnie i rzeczowo. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, które wypadło jednogłośnie, wybrano nowy Wydział, a mianowicie: Przew. J. Mallow, sekretarz Konieczny, skarbnik R. Brzeziński i członkowie R. Tomaszewski i A. Paczkowski.

Iehuda (Tarnopol) obchodzi w roku bieżącym 15 lecie swego istnienia.

Makkabi wileńska otrzymuje od Magistratu m. Wilna kawał brzegu dla urządzenia przystani. Uruchomione zostaną sekcje pływacka i wioślarska.

Pogoń (Wilno) pilnie trenuje, przygotowywując się do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Sezon piłkarski rozpoczyna się we Wilnie jeszcze w ostatnich dniach stycznia.

Walne zgromadzenie Makkabi wileńskiej obrało nast. Zarząd na r. 1925: Dr Globus prezes, p. Kunin sen. sekretarz, oraz pp. Dr Chait, Dr Rom, Dr Lewande, Dr Ginzburg, p. Sołowiej, p. Sadowski, p. Butkin, p. Tepfer, p. Rejbak. Komisja rewizyjna: pp. Walt, Żabiński, Glezer.

Dor. wal. zgrom. Wil. Z. O. P. N. odbędzie się w 30 stycznia r. b. prawdopodobnie w lokalu Makkabi.

Jedno z amerykańskich pism krytykuje żywo wyniki ostatniej Olimpjady i zaznacza, że oficjalna lista tabelaryczna nie wyraża faktycznych wyczynów uczestniczących krajów. Do sprawiedliwej bowiem oceny dojdziemy dopiero, gdy porównamy i zestawimy wyczyny danego kraju z jego liczbą ludności. Nie można bowiem bez uwzględnienia liczby ludności zestawiać np. Ameryki ze 100 mil. ludnością z taką Danją, Norwegją, Uruguayem, Belgją, Finlandją itd. Wedle powyższego punktu widzenia dokonane zestawienie dałoby następujący wynik tabeli: 1) Norwegja 84·5 p., 2) Finlandja 76·5 p., 3) Szwecja 50·5 p., 4) Szwajcarja 49·5 p., 5) Uruguay 44·5 p., 6) Estonja 40·5 p., 7) Danja 38·3 p., 8) Hollandja 19 p., 9) Belgja 14·9 p., 10) Argentyna 10 p., 11) Francja 9·5 p., 12) Anglja 7 p., 13) Węgry 6·8 p., 14) Ameryka 6·1 p., 15) Austrja 3 p.

Drużyny węgierskie uzyskały na swych ostatnich występach zagranicą na 44 meczów 30 zwycięstw, 7 nierozstrzygniętych, 7 klęsk, stosunek bramek 109:53. Z tego przypada na Niemcy 18 g., 14 zw., 2 n., 2 kl., stos. bramek 48:19, Włochy 16 g., 8 zw., 5 n., 3 kl., stosunek bramek 29:23, Portugalję 6 g., 5 zw., stosunek bramek 21:8, Jugosławję 3 g., 2 zw., 1 kl., stosunek bramek 6:3, Szwajcarję 1 g., 1 zw., stos. bramek 5:0

Obecny stan sportu w stolicy.

Znajdujemy się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Niema bowiem zimy, a daleko jeszcze do lata. Sportu żadnego uprawiać nie można. Zapalczywsi coprawda futballiści już gdzieniegdzie kopią zupamiętale, ale to wszak można zaliczyć jeszcze do konwulsyjnych podrygów wymienionego sezonu letniego. O sportach zimowych nic mówić nie można, bo siła wyższa, na którą niemasz rady bez palais de glace, powiedziała swoje: veto. Toteż nie wiem, czy Warszawa miała podczas obecnej zimy chociaż 7 dobrych dni „ślizgawkowych“. A to właśnie jest niepowetowaną szkodą dla naszego sportu łyżwiarskiego. Bo takiego zapału, przygotowania, dobrych chęci i nawet po części uświadomienia, jakie można było obecnie zauważyć wśród szerokich warstw młodzieży warszawskiej, dawno nie widziałem. Gdybym chciał być dokładniejszym, musiałbym powiedzieć, iż podobne masowe rzucenie się całej prawie młodzieży do sportu widziałem w roku 1921 ym. Taka tylko zachodziła różnica, że wtedy miano na myśli jedynie futball.

Ten drobny szczegół pozwoli nam może ocenić szkody, które wyrządziła nam kapryśna zima. Także na skutek zimowych dąsów sekcja narciarska Makabi war., która wybrała się licznie do Krynicy, wróciła z niczem. Nawet nart nie rozpakowano. Miast wycieczki narciarskiej, urządzono spacer turystyczny bez specjalnych przygód i spodziewanych emocji. Ale przyznać trzeba, że Makabi w tej dziedzinie sportu pracuje i zasługuje na uznanie. Taksamo AZS. wybrał się do Zakopanego. Ale co tam było i na czem ta wycieczka się skończyła, Bóg jeden raczy wiedzieć. Gazety doniosły o zabawnej rzeczy, że w Zakopanem pewnego dnia było takie ciepło, iż ludzie opalali się jak na plaży latem w Warszawie. To wszystko delikatnie nazywa się: aura.

Makabi, ZAWF., Barkochba i inne niektóre towarzystwa wykorzystują zimę dla gimnastyki. I to tym towarzystwom bardzo się chwali, ponieważ w ten przynajmniej sposób utrzymują sprawność fizyczną swoich członków. Chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na konieczność zaciągania do gimnastyki futballistów, którzy zbyt jednostronnie i rażąco rozwijają wyłącznie dalszą część ciała. Należy pomyśleć o klatce piersiowej i o kończynach górnych. Panowie futballiści! Korzystajcie z zimy!

O boksie, który teraz właśnie mógłby zdobywać nowych czynnych adoratorów (chociażby w szeregach piłkarzy, dla których boks jest b. dobry i pożyteczny), jakoś zupełnie głucho. PTA. podobno nie kontynuuje swojej działalności, Friendley Boxing Club p. Szajera ze swoim cacanym mistrzem Magidem szuka łaskawej gościny, Karczmarek i Łada już dawno zrazili się i w rezultacie boksu w Warszawie obecnie niema. Bo bokserskich sekcyj Barkochby, Olimpji, ZAWF-u i Makabi nie mogę traktować serjo. Trudno! Wybaczycie mi zapewne drodzy „bokserzy“, piszę tak bowiem z sympatji ku wam. Chcę wam dodać bodźca do pracy, chcę, byście faktycznie wznieśli się do poziomu bokserów, chcę was wprzód widzieć na deskach ringu, by móc o was później bez żenady pisać, z czystem sumieniem chwalić, a jak przyjdzie, to i ganić. Jeśli natomiast chodzi o samą stagnację w ruchu bokserskim, to należy położyć ją na karb braku lokali. Może po części daje się we znaki wyjazd do Paryża p. Junoszy-Dąbrowskiego. Teraz głos ma Polski Związek Bokserski. Niech zastanowi się nad położeniem w Warszawie i niech da asumpt do pracy. A jak trzeba będzie, to i pomoc. PZB. do pracy!

Odczytów sportowych w tym roku nikt nie urządza. Dwa lata temu robiły to Polonia i Skra, w przeszłym roku AZS. i KPWF., a w tym roku już niema chętnych. Widocznie nie należy to do rzędu wdzięcznych i zyskownych imprez. WOZPN. zapowiedział referaty, uświadamiające graczy. Sędziowie mieli na prośbę klubów zachodzić do nich i członków danych towarzystw zapoznać z przepisami gry, istotą tych przepisów, etyką w sporcie i t. d. Narazie tego nie widać. Zarząd WOZPN. powinien energiczniej w tej sprawie działać, monitować kluby i ewentualnie nałożyć nawet obowiązek zorganizowania przez każdy klub odczytu takiego dla swoich członków. Nie wolno nam liczyć na uświadomienie sportowe wszystkich już w obecnej chwili.

Tymczasem młodzież nasza coraz częściej opuszcza Warszawę i udaje się zagranicę przeważnie na studja. Ma się rozumieć, że musi to odbić się także i na sporcie. Nawet nasz „Tygodnik Sportowy“ swoich dwóch najwybitniejszych warszawskich współpracowników ma już poza krajem. Tak p. Józef Rakower, doskonały znawca lekkiej atletyki i sympatyczny sportsman, zasila obecnie nasze pismo swymi ciekawymi listami z Paryża, a p. Stanisław Lieberman, który dał się poznać szerszemu ogółowi sportowemu ładnemi i fachowemi recenzjami futballowemi, przeniósł się z warszawskiego wydziału prawnego na medycynę do Brukseli. Toteż przegląd klubów sportowych stolicy został mi w spadku po kol. Libermanie. Z klubami B klasowymi „załatwił się“ p. Liberman osobiście w poprzednich numerach naszego pisma. Ja też w następnych numerach zastanowię się nad naszą A. kl. i C. kl., poczem przejdę do lekkiej atletyki i kolarstwa, następnie do pozostałych dyscyplin sportowych. *R. F.*

Horejs, wiedeński ptaszek wędrowny ze Sparty praskiej, bawił ostatnio w Hiszpanji z mistrzem Szwajcarji, F. C. Zurych, naturalnie jako „amator“. W Pradze dowiedziano się o tem dopiero via Wiedeń. Nawet gracze D. F. C., którzy spotkali się ze Szwajcarami w Barcelonie, nie zauważyli go.

Związek Czechosłowacki zwrócił się do Związku Szwajcarskiego w sprawie udziału Horejsa w tournée F. C. Zurych w Hiszpanji. Także w sprawie Stepana i Zdarsky'ego interwenjował w Związku Austrjackim. Wreszcie założył veto przeciw kontraktom zdyskwalifikowanego Blue Staru i meczom jego graczy w Budapeszcie w Związku Węgierskim.

Neugebauer z D. F. C. zdyskwalifikowany został na przeciąg $^1/_2$ roku za grę w 2 towarzystwach równocześnie pod różnemi nazwiskami (Tintik, Neugebauer).

Suchorzewski wystąpił z Warszawianki.

Mistrzostwa nowej zawodowej ligi Czechosłowacji rozpoczną się 1. marca br. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane, ani opracowane.

Capek, znany gracz Slavii, będzie po amnestji grał w barwach Viktorii Žižkov.

Sedlacek ze Sparty praskiej skorzysta również z amnestji.

Wystawa sportowa w Budapeszcie. W muzeum narodowem odbyła się konferencja w tej sprawie. Wyłoniono wydział przygotowawczy, który ma zebrać wszystkie historji sportu dotyczące przedmioty, dokumenty, odznaczenia itd. i przygotować je dla celów wystawy. W wydziale tym reprezentowane są poszczególne towarzystwa sportowe, jakoteż węgierskie muzeum narodowe i oficjalne sfery.

Walne Zgromadzenie Krak. Zw. Okr. P. N.

Krakowski świat sportowy oczekiwał gorączkowo nadejścia dnia 24 stycznia. Walne Zgrom. najwyższej instancji piłki nożnej okręgu krakowskiego miało przynieść rozstrzygnięcie bardzo ważnej sprawy o znaczeniu zasadniczem: czy sport jest dla uprzywilejowanych, czy też dla wszystkich. I z zadowoleniem stwierdzić możemy, iż przygniatająca większość głosów oświadczyła się za zasadą drugą, uważając słusznie próbę uprzywilejowania pewnych towarzystw, a wyeliminowania innych ze względów „politycznych", za początek końca piłki nożnej. Burzliwymi oklaskami przyjęto oświadczenie reprezentanta jednego z pierwszoklasowych klubów (Wawel), iż sport ma charakter ogólnoludzki, a praca na niwie sportowej musi być dostępną dla wszystkich w równej mierze, bez względu na wyznanie i narodowość i że zakusy reakcji w kierunku uchylenia tej zasady muszą zostać a limine odrzucone przez każdego prawdziwego i uczciwego sportowca!

Przejdźmy do kolejnego omówienia samego Waln. Zgrom., obradującego w sali Rady miejskiej. Punktualnie o godz. 10 rano otworzył prezes, dyr. Bierzejski, Walne Zebranie, witając obecnych delegatów. Przystąpiono do wyboru Komisji dla sprawdzenia ilości głosów i pełnomocnictw delegatów. Skrutatorzy stwierdzili na podstawie przedłożonych im przez delegatów towarzystw pełnomocnictw, iż na możliwych 1000 głosów jest reprezentowanych 858, temsamem większość zwyczajna wynosi 430 głosów.

Odczytany protokół z poprzedniego Waln. Zgrom. przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Delegat Sosnowieckiego podokręgu wniósł o pozostawienie tegoż podokręgu przy KZOPN-ie, gdyż zarząd nosił się z zamiarem postawienia wniosku na W. Zebraniu PZPN o przydzielenie tegoż podokręgu do Górnośląskiego ZOPN-u. Wniosek na pozostawienie sosnow. podokręgu przy KZOPN-ie uchwalono.

Ze sprawozdania sekretarza za r. 1924 dowiedziano się, iż KZOPN ma obecnie 118 członków, jest więc najsilniejszym okręgiem PZPN-u. Ustępujący Zarząd wystarał się w magistracie o grunt pod boisko związkowe na Dębnikach, ponadto w drodze umowy z K. S. „Olsza" otrzymał prawo wypożyczania boiska tegoż klubu na sobotę popoł. i niedzielę przedpoł. Uzyskano własny lokal, ponadto zaś pewne koncesje ze strony gminy m. Krakowa (obniżenie podatku od zawodów do 20%), ale nie tyle, ile uzyskaćby należało, gdyż według ustawy o uporządkowaniu finansów komunalnych wolno gminie ściągać od towarzystw społecznych tylko 5 do 10%. Polecono tedy przyszłemu Zarządowi starać się o uznanie słusznych postulatów klubów w kierunku obniżenia podatku do wysokości, ustawowo przewidzianej. Poruszono też anomalje, panujące w niektórych gminach. I tak starostwo tarnowskie domaga się od klubów tamtejszych wykupna patentu (sic!) na urządzenie zawodów, gmina miasta Jasła odebrała „Czarnym" boisko na — postój wozów. Stosunki te ulec muszą zmianie! Na subwencję klubom wydał związek 1050 złotych. Posiedzeń zarządu odbyło się 50. Lekarzy związkowych jest 18.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się żywa dyskusja. Najpierw dał prezes, p. dyr. Bierzejski, pewne wyjaśnienia co do podatku gminnego, że ma nadzieję, iż tenże zostanie w krótkim czasie zniżonym i wyraził gminie podziękowanie za poparcie Związku, oraz podziękował członkom Zarządu KZOPN za współpracę. Delegaci Tarnowa, który to podokręg wogóle nie funkcjonował, składali winę na p. Skulimowskiego, który opowiadał rozmaite herezje o Zarządzie KZOPN-u. Sprawę Tarnowa oddano przyszłemu Zarządowi do załatwienia.

W międzyczasie Komisja dla obliczania głosów złożyła sprawozdanie co do ilości uprawnionych do głosowania delegatów. Obecnych z prawem głosowania było 6 klubów klasy A, 21 klasy B, 20 klasy C. Zdyskwalifikowanych klubów wobec tego bez prawa głosu było 5. Ogółem głosów 857, z tego na kluby klasy A przypadło po 83 głosów, B $10\,{}^{7}/_{10}$ i C $6\,{}^{66}/_{10}$. Większość wynosiła 429 głosów, $^{3}/_{4}$ — $643\,{}^{6}/_{10}$, $^{2}/_{3}$ — 572.

Wreszcie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu.

Następuje sprawozdanie kapitana związkowego p. inż. Rosenstocka (podamy szczegółowo w następnym numerze). Ze sprawozdania tego wynika, że rozegrano 6 zawodów międzymiastowych, z tego 4 wygrano, 1 nierozegrano i 1 przegrano, ogólny stosunek bramek 11:4. W roku bieżącym ma się już definitywnie odbyć 5 spotkań, z tego 3 wyjazdy (Konstantynopol, Wiedeń, Lwów) i 2 zawody w Krakowie z Warszawą i Lwowem. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości oklaskami.

Dr. Lustgarten junior składał następnie sprawozdanie Wydziału Gier i Dysc. po ustąpieniu p. Mastalskiego. 4683 graczy było zgłoszonych do KZOPN-u. Wydział nałożył 141 kar, z tego przypada na klasę A 15, B i C po 63 i 36 napomnień. Kar pieniężnych wymierzono 726.50 złotych. 5 członków Zarządu zdyskwalifikowano. Protestów wpłynęło 9 z klasy A, 7 z B i 4 z C. Najlepiej pracował podokręg Sosnowiec.

P. Rutkowski składał sprawozdanie z działalności Kol. Sędziów, które odbyło w roku sprawozdawczym 46 posiedzeń zarządu, obsadziło 705 zawodów, odbyło 5 5 egzaminów, podczas których składało egzamina 117 kandydatów, z tego zdało 79, a 38 nie zdało. Legitymacje sędziowskie wydano 26 kandydatom, których uznano sędziami tak, że obecne K. S. liczy razem 100 sędziów i kandydatów.

Potem rozpoczęła się gorąca i chwilami burzliwa dyskusja nad sprawozdaniem K. S., w której delegaci Bielska poddali druzgocącej, aczkolwiek niecałkiem słusznej krytyce działalność K. S., w której p. Petuch (BBSV) pozwalał sobie na nieparlamentarne i nieprzyzwoite, niestety przez przewodniczącego nieprzerwane, obrażania członków.

P. Dr. Feller energicznie rozprawił się z p. Petuchem i postawił wniosek o wybór komisji, która ma za zadanie zbadanie tychże ciężkich zarzutów i ewentualne ukaranie winowajców, lub też czyniącego bezpodstawne zarzuty, który to wniosek uchwalono i wybrano tę komisję w osobach pp. Kowalskiego, Krupskiego, Dr. Fellera, inż. Rosenstocka i Dr. Syropa.

P. Rutkowski następnie zbijał te wszystkie zarzuty między innymi ten, jakoby on złożył mandat przewodniczącego K. S. z powodu stronniczego obsadzania zawodów.

Po przerwie obiadowej o godz. 3 rozpoczęto dalsze obrady sprawozdaniem skarbnika, p. Dr. Weissa, który ten urząd objął dopiero 15. listopada po ustąpieniu p. Nedomy, za którego działalności z książkami kasowemi nie bardzo było w porządku, co też przewodniczący komisji rewizyjnej, p. Kowalski, przedstawił, stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi KZOPN-u absolutorjum za czynności kasowe.

Przystąpiono do zmiany statutu KZOPN-u, jak i statutu Kol. Sędz. Referowali pp. Dr Gleisner i inż. Rosenstock, powiększono ilość członków Zarządu KZOPN z 13 na 15 i W. G. i D. z 8 na 10. Przy zmianie statutu

K. S. uchwalono, że przewodniczącego K. S. i obsadzającego zawody wybiera Walne Zgr. KZOPN., następnie stwarza się Komisję Dyscyplinarną K. S. Ubezpieczenie graczy ma załatwić PZPN.

Przystąpiono do wyboru Zarządu KZOPN-u, które trzykrotnie musiano przerwać. Dyskusja podczas tego punktu była chwilami zbyt burzliwa, w czem główną winę ponosi Wisła, która widząc, że jest w mniejszości, nie chciała desygnować nikogo do Zarządu i wydziałów wbrew temu, co przed wyborami p. Bierzejski podał, że Wisła desygnuje 4 członków. Przy wyborze większości członkow wstrzymała się Wisła od głosowania wraz ze swoimi adherentami, jak BBSV, Podgórze, Korona i kilka innych, gdzie hasło brzmiało „precz z Żydami". Najbardziej zagniewało ich to, że nikt nie chciał się zgodzić na kandydata przez nich wysuwanego do W. G. i D. p. Mastalskiego, szkodnika, politykoroba i żydożercę sportowego, a nawet raz wymusili na p. dyr. Bierzejskim złożenie przez niego mandatu prezesa, który jednak później przyjął. Na wniosek Cracovii wybrano prezesem p. dyr. Bierzejskiego, wiceprezesami I. p. Dr Syropa II. p. Krupskiego, sekretarzem por. Kroczyńskiego, skarbnikiem Wawrzusiaka, kpt. związkowym inż. Rosenstocka, przewodniczącym W. G. i D. Dr Kwiecińskiego, przew. K. S. prof. Babulskiego, do Zarządu Bodnarowskiego Klemensiewicza, Stattera, Molknera, Sassa, prof. Pudera, Kluga, do Wydziału Gier i Dysc. weszli pp. Zabrza, Dr Lustgarten jun., Preger, Dr Korngold, Tyszowiecki, Janowski, Dr Feller, Welzer, Krzakowski, Kopta. Referentem obsady zawodów wybrano: p. Kowalskiego. Komisja rewizyjna: Dr Suski, Żmuda, Arczyński. Delegatami na PZPN. (Walne Zgromadzenie) wybrano: przewodniczący Dr Wojakowski, Dr Korngold, Statter, Krupski, Klug.

Podczas wyborów znowu p. Petuch pozwolił sobie na niebardzo przyzwoity zarzut pod adresem Makkabi, za co został przywołany do porządku i musiał następnie przeprosić to towarzystwo. Otrzymał następnie doskonałą odprawę od Dr Korngolda, który mu chciał przypomnieć jego curiculum vitae, co dopiero p. Petuchowi zupełnie odebrało głos i ochotę do dalszej nagonki.

Po wyborach przystąpiono do wniosków. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek nieformalnie wniesiony (podpis tylko sekretarza) przez K. S. Podgórze, aby unieważnić mistrzostwa klasy B za rok 1924. W głosowaniu nad formalnością tegoż wniosku, który przepadł 409 przeciw 309 głosów przy zupełnem wstrzymaniu się Makkabi od głosowania, oświadczył p. Molkner (Makkabi), że prosi, aby zasadniczo rozstrząsnąć tę sprawę, aby później nie robiono Makkabi wymówek, że sztucznie weszła do klasy A.

Wniosek Wawelu o darowanie reszty kary Seichterowi i Kożuchowi, wywołał burzę, dzięki p. Budziszowi, delegatowi Wisły, który tem udowodnił, że bezwarunkowo nie nadaje się na delegata, od którego przecież należy wymagać cokolwiek taktu i wychowania, a nie ustawicznych drwinek, stawiania różnego rodzaju kandydatur i wniosków. To przecież poważnemu człowiekowi nie wypada i świadczy o bezsilnej wściekłości pokonanych, a tego rodzaju klub, jak Wisła, powinien delegować ludzi o wyższej kulturze i lepiej wychowanych, którzyby się w danej sytuacji potrafili grzecznie zachować.

P. Budzisz otrzymał ostrą odprawę od p. Krupskiego z Wawelu, który zarzucił Wiśle, że ona tylko jest zdolną do intryg i że prowadsi politykę odżydzania, a sport jest przecież apolityczny i bezwyznaniowy. Na to p. Budzisz oświadczył, że delegaci Wisły opuszczają obrady. Wniosek Wawelu uchwalono.

Wniosek Bielska o autonomję oddano Zarządowi do załatwienia, jak również wniosek o rozwiązanie podokręgu tarnowskiego.

Wniosek Piasta o przyznanie im mistrzostwa grupy Bielska odrzucono i na tem przewodniczący o godz. 10 w nocy zamknął posiedzenie. *(mh. — r.)*

Wyniki zagraniczne.

Praga. 25. I. Sparta — Slovan (Wiedeń) 1:1 (0:1), Slavia — AFK Vrsovice 3:1, Viktorja Žižkov — CAFK 2:0, Rapid (Praga)—Slavoj VIII 1:0, Cechie Karolinenthal—Liben 2:3, Olympia—Praga VIII 0:3, Viktorja Nusle—Žižkowski S. K. 2:2.

Wiedeń. Wacker — Gradjański (Zagrzeb) 2:1 (1:0), Sportklub — Sturm (Grac) 5:0, Admira — Simmering 0:0, Amatorzy — Libertas 6:1, Ostmark — Rudolfshügel 2:1, WAF—Bewegungspieler 2:1, International—Germania 2:0, Nicholson — Red. Star 3:0.

Zagrzeb. Rapid (Wiedeń) — HASK 2:2.

Monachjum. Bayern—1860 Fürth 4:0.

Fürth. Schwaben—Sp. V. Fürth 2:3.

Norymberga. Ingolstadt — IFC Nürnberg 1:5.

Stuttgart. Stuttgart—Spielvereinigung Schranberg 2:1.

Frankfurt. Germania—Eintracht 2:0, Sp. Frankfurt—Sportfreunde 6:1.

Offenbach. Kickers Offenb. — Hanau 93 3:1.

Lipsk. Fortuna—Speilvereinigung 2:2, Sportfreunde—Wacker 0:0.

Hamburg. Hamburger S. V. — Viktoria 1:2.

Berlin. Hertha—Union Oberschöneweide 1:1, Alemania—Union 92 3:1, Preusen—Spandauer SK 4:4, Tennis Borusia — Union Charlottenburg 1:0, Wacker 04 — Sportverein 92 3:1.

Rhyd. Sportverein — Jugend Düren 2:1, (20.000).

Drezno. Guts Mutts—Sportklub 1:0, Dresdenia—Brandenburg 3:3.

Anglja. I. Liga: Birmingham—Preston 3:0. Blackburn Rovers — Huddersfield 2:3, Bolton Wanderers — Everton 1:0. Leeds United — Burnley 0:2. Liverpool — Bury 4:0. Newcastle U.—Manchester 2:0, Notts Forest—Notts County 0:0. Sheffield United—Arsenal 2:1. Tottenham Hotspurs – Sunderland 1:0. West Brom. — Cardiff City 1:0. Westham United — Aston Villa 2:0.

Pforzheim. IFC Pforzheim—SK Stuttgart 2:1.

Freiburg. Freib. FK—KFV 5:3.

Jak nasze władze komunalne popierają sport! K. S. Czarni w Jaśle, znany ze swej owocnej długoletniej pracy sportowej, otrzymał następujące krótkie i lakoniczne zawiadomienie od tamtejszego magistratu: „Do Prezydjum Klubu Sportowego Czarni w Jaśle. Zawiadamiam niniejszem, iż z powodu braku odpowiednich placów na pomieszczenie fur w czasie targów zmuszony jest Magistrat użyć na ten cel placu miejskiego, używanego dotychczas na boisko futballowe. Burmistrz: w. z. Kaniowski mp.". Zatem pomieszczenie fur jest ważniejsze, niż wychowanie fizyczne młodzieży? A obywatelstwo jasielski śpi! Co na to PZPN, Zw. Pol. Zw. Sport. i Koło Sejmowe Sportowe? Magistrat jasielski mógłby się naprawdę wstydzić takiego listu. Pieczętujemy go dla historji sportu w Jaśle i Polski w r. 1925!

List z Belgji.

Ledwie przebrzmiało ostatnie echo po „six jours de Bruxelles“ (a mam na myśli rozdanie wygranych przez „Les Sports“ za odgadnięcie rezultatu), a już inna nowina sportowa wstrząsnęła Belgją. Belgowie są bardzo wybredni i przytem na sportach się znają, toteż byle czem sfascynować się nie dadzą...

W ubiegły piątek gościli u nas sławni pięściarze francuscy: Verret i Drouhin, z którymi się zmierzyli Jean Delarge, ulubieniec publiczności i dobrze również znany u nas Henry Dupont. Cztery powyższe nazwiska sprawiły, iż trzeba było do pomocy wezwać dość potężne zastępy policji, by napierającą publiczność utrzymać w wodzach. Szkoda, iż zużyć nie można było wydzielającej się pary wodnej, w przeciwnym razie możliwem by było uruchomienie elektrowni o sile niemniejszej, niż z wodospadu Siklawy (ciekawych odsyłam do Pięciu Stawów, niedaleko Morskiego Oka).

Wybaczcie, Szanowni Czytelnicy, za zboczenie z prawej drogi sprawozdawcy sportowego, ale jak mówi przysłowie: „czem skorupka za młodu nasiąknie... i t. d.“ — a mnie czuć mechanikiem. Alons, przystępuję do podzielenia się obserwacjami z powyższych spotkań bokserskich, a myślę, że do rozpaczy nikogo nie doprowadzę, jeśli o inne gałęzie wszechsportu po drodze zaczepię.

Zarówno Verret, jak i Delarge, mają za sobą poważne spotkania, no i zwycięstwa. Ten ostatni pokonawszy niedawno profesjonałów Georgea Geeraerts'a i Charles Van Houst'a, dowiódł, iż śmiało go zaliczyć można do jednego rzędu z Piet Hobin'em, Tyncke'm, Darton'em, których Edward Verret pokonać nie mógł.

Gong... Publiczność wita swego Jeaujesu'a. Verret atakuje z mie[illegible]trym swingem w prawo trafia swego przeciwnika w [illegible]obi się ciepło, publiczność syczy. W następnych rundach walka przybiera na tempie, ale zarysowuje się również przewaga Francuza. Delarge więcej w defenzywie, ale trzyma się, jak na olimpijczyka przystało. Dziesięć rund po 3 minuty... trzeba doprawdy być zapalonym sportowcem (myślę i siebie między innymi), by móc się końca doczekać w przemoczonej bieliźnie (wskutek gorąca!) Fin — sędzia przyznaje zwycięstwo Verretowi na punkty.

Widzowie pragną koniecznie zobaczyć knock-out, niestety i drugie spotkanie Dupont — Drohin nie przyniosło im zadośućzynienia. Zarówno Dupont, jak i jego partner, nie wykorzystali swoich wzajemnych błędów, a częste clinche psuły czystość walki. Sędzia zlitował się widocznie nad publicznością, gdyż spotkanie stawało się nudne i przerwał walkę o minutę wcześniej, ogłaszając wynik nierozstrzygnięty. Po chwili odetchnąć można świeżem powietrzem szerokiego Boulevard'u d'Avroy.

Piłka nożna w ostatnim tygodniu potoczyła się normalnym trybem w division'ie pierwszym. Beerschot poprawił trochę swoją opinję po ostatniej klęsce ze Standardem. Powiększył swoją liczbę bramek o pięć, a co zatem idzie i dwa punkty, gładko załatwiwszy się z Racingem C. B. Ale Antwerp następuje mocno na pięty swym współantwerpianom, a wygrana z Brugeois 3:1 znowu go tylko o jeden punkt dzieli od mistrza. Anderlecht ustąpił swoje trzecie miejsce Unionowi, dzięki bramce, zrobionej przez własnego backa na meczu z Daringem. Standard zajął dziewiąte miejsce wynikiem remisowym z A. A. La Gantoise.

W grupie rezerw Beerschot stracił prowadzenie na korzyść Antwerpu, a La Gantoise spadła na szary koniec.

Doroczne crossy w Veviers, Brukseli i kobiecy międzyuniwersytecki bieg na 3 km. odbyły się w ubiegłym tygodniu. W pierwszym osada R. F. C. Liegeois zajęła wszystkie 8 czołowe miejsca z doskonałym Majeurus'em na przedzie, który 10 km. przebył w 35'404. Drugi, właściwie mecz biegu na dystansie również 10 km. między miastami Hal i Brukselą, przyniósł zwycięstwo indywidualne Gerard Steurs'owi, a drużynowe Unionowi Saint-Gilloise. W powyższych zawodach, jak również w crossie studentek, w którym „Academie de Dessin de Bruxelles“ zajęła pierwsze miejsce przed Universite de Bruxelles i Athenee de Bruxelles, bezsprzecznie dawał się odczuć brak rodziny Degrande (o której w swoim czasie donosiłem), najlepszych stayerów na tych przestrzeniach.

W hockey'u Daring uległ Beerschot'owi 0:6, zaś Racing B znacznie od siebie słabszej Rasante 0:1, tracąc cenne dwa punkty.

Liége, 20. I. 25. *Jean F.*

Czaya (Węgry) — **Strenge** (mistrz świata) walczyli w zapasach w Berlinie bez rozstrzygnięcia.

Jacobson (Kopenhaga), mistrz zapaśniczy duński wagi półlekkiej, pokonał w Berlinie Fritza Bräuna, mistrza niemieckiego wagi lekkiej, w 4 minutach.

We Francji zaprowadzono obowiązkową godzinę gimnastyki dziennie. Ministerstwo dla spraw wewnętrznych, oddział oświaty i szkoły, reformuje obecnie szkolnictwo ludowe we Francji, kładąc wielki nacisk na wychowanie fizyczne. Wszyscy nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych są zobowiązani do nauczania tego przedmiotu, dla którego wyznaczono godzinę dziennie. Jest on w istocie identyczny dla chłopców i dziewcząt. Ta na wielką skalę zakrojona reforma ma doniosłe społeczne i narodowe znaczenie we Francji.

Wyniki tournèe Kispesti: 1. I. Reprez. Barmen w Barmen 3:2, 4. I. Sp V. 05 w Hagen 2:0, 10. I. Sp. V. Hagen 05 4:2, 11. I. Sp. V. 95 w Solingen 1:0. Razem 4 zwycięstwa, stosunek bramek 10:4.

Orth grał mimo wszystko w Medjolanie przeciw Włochom, ale wątpliwym jest jego udział w meczu z Hiszpanją w Sevilli.

Kawan jest pierwszym faworytem w konkurencji zapaśniczej w Berlinie.

Plenarne zebranie wiedeńskich Cricketerów uchwaliło rezolucję, wyrażającą chęć towarzystwa pozostania nadal amatorskiem. Gdyby jednak towarzystwa zmuszone były nadal rozgrywać mistrzostwa, to Cricketerzy nie wezmą w nich udziału. Pozostaną oni nadal w Związku, nie będą jednakże rozgrywali mistrzostw o punkty, dopóki stosunki się nie zmienią, ponieważ w walce mistrzowskiej właśnie dopatrują się niebezpieczeństwa profesjonalizmu w towarzystwach amatorskich.

Club Francais (Paryż), który pierwszy nawiązał obecnie stosunki z towarzystwami niemieckiemi, zaprosił Nemzeti i F. C. 33 z Budapesztu na turniej wielkanocny. Kluby te zaproszenie to akceptowały.

Real Soc. San Sebastian gra 10. kwietnia br. rewanż z Sp. V. Brema w Bremie.

W drużynie Uruguayu, która zwiedza Europę i opuszcza Amerykę południową 1. marca br., znajdować się będą między innymi słynni olimpijczycy Petrone, Scarone, Nasazzi, Urdinaran, Romano, Andrade i Zebecchi.

Hans Kawan (Wiedeń), mistrz świata w zapaśnictwie, przerwał niezwykłą serję zwycięstw mistrza światowego Jago (Estonja), pokonywując go 15. b. m. w teatrze Thalia w Berlinie po 52-minutowej, twardej i pełnej emocji walce.

Prasa warszawska.

(Ciąg dalszy. Patrz „Tygodnik Sportowy Nr. 3).

Oprócz wymienionych, a szerzej scharakteryzowanych warszawskich dzienników w dwu poprzednich artykułach (patrz Nr. 1 i 3) zajmuje się sportem i udziela mu wiele poparcia, czy to propagując zawody danego klubu sportowego, czy też zamieszczając dokładne sprawozdania z odbytych zawodów, jeszcze kilka pism codziennych stolicy. Są niemi: „Rzeczpospolita“, „Warszawianka“, Gazeta Poranna“. Jedno można im tylko zarzucić: szowinizm. Pisma te, pod egidą kilku posłów prawicowych ugrupowań politycznych pozostające, są pełne kurtuazji i wyrozumienia li tylko wobec chrześcijańskich klubów sportowych, żydowskie zaś kluby sportowe, tworzące, mimo szykany owych pism, integralną całość ze Związkiem Polskich Związków Sportowych, traktują po macoszemu, nie podając recenzyj z ich zawodów sportowych. Jeśli nie wziąć pod uwagę tej fali nacjonalizmu i łączącego się w nim antysemityzmu, pisma te, jak już wzmiankowałem, przedstawiają się naogół dodatnio.

Żydowska prasa w Warszawie, posiadającej kilkanaście żydowskich klubów sportowych, pozostawia wiele do życzenia. Kluby żydowskie żadnego kontaktu nie mają z prasą warszawską i dlatego prasa, nie posiadając żadnych dokładnych informacyj o życiu klubów sportowych, umieszcza mijające się z prawdą wiadomości. Żydowska prasa powinna więcej uwagi zwracać na młodych sportowców żydowskich, których szykanuje się na każdym kroku. Krecia robota panów z W. G. i D. z p. Wąsowiczem na czele, której ofiarą padły kluby: BarKochba, KPWF i Hakoah, nie znalazła oddźwięku na łamach prasy żydowskiej. Młode kluby, którymi się nikt nie opiekuje i które nie widzą, żeby prasa nimi się opiekowała, upadają na duchu i rozwiązują się. A żydowska prasa milczy. Tak pod względem informacyjnym, recenzyjnym i wogóle zrozumienia idei sportu, prasa żydowska ustępuje polskiej. Gdy polska prasa (Kurjer Polski, Kurjer Warszawski, Rzeczpospolita i inne) zamieszcza czasem wzmianki o lekkiej atletyce, boksie, pływactwie i innych spotkaniach, gdy nieraz poświęca całe szpalty automobilizmowi (Kurj. Warsz. 13. I. 1925), tego w żydowskiej prasie nie sposób znaleźć. Jeden tylko sport piłki nożnej zajmuje referentów sportowych owych pism (Moment i Hajnt). Czyżby piłka nożna miała taki wpływ na wychowanie fizyczne i strukturę fizyczną młodzieży żydowskiej i czyżby lekka atletyka, ta królowa sportów, nie miała w tem ważnem zagadnieniu głosu zabrać? Oto problem, oto pytanie, jakie sobie każdy czytelnik żydowskiej prasy zadaje. Odpowiedzi znaleźć nie można, gdyż i nadal piłka nożna dominuje na łamach tejże prasy.

„Moment“, najpoważniejsze i zarazem jedyne pismo żyd., cieszące się w kraju i zagranicą dobrą opinją, prócz lakonicznych sprawozdań z zawodów sportowych i to dość rzadko, żadnych wiadomości z życia sportowego nie przynosi. W wydaniach popołudniowych, raz w tygodniu, w piątek, znaleźć można było artykuły, omawiające sport, wiadomości sportowe z Palestyny, które się cieszyły wielką poczytnością. Powtarzam znaleźć można było, gdyż wydanie popołudniowe nie wychodzi. Obowiązkiem „Momentu“, jako pisma, z którego zagranica czerpie wiadomości z życia żydowskiego, byłoby udzielić więcej miejsca sportowi. Zagranica miałaby wówczas konkretny i pełny obraz rozwoju życia sportowego wśród Żydów w Polsce.

„Hajnt“, pismo sjonistów, przynosi wiadomości sportowe, ale też rzadko, choć częściej, niż „Moment“. Wobec rozszerzenia pisma byłoby na miejscu otwarcie stałego działu sportowdgo. Dział stały sportowy przyczyniłby się wielce do propagandy idei sportu wśród Żydów.

Do „Folkscajtungu“ stosują się te słowa, któremi scharakteryzowałem dział sportowy socjalistycznego organu „Robotnika“ (patrz Nr. 1).

„Hajom“, jedyne pismo codzienne, wychodzące od dwu tygodni, nie posiada działu sportowego. *(Kra)*

Mecz próbny reprezentacji włoskiej przed zawodami z Węgrami zakończył się niespodziewaną klęską kandydatów reprezentacyjnych, pokonanych przez drużynę Juventus (Turyn) 2:1 (0:1). Brakowali wprawdzie De Vecchi, Genovesi, Burlando, Barbieri, Baldi i Della Valle, ale niektórzy z tych nie grali również w reprezentacji w Medjolanie 18. bm., którą, dziwna rzecz, Węgrzy również pobili w tymsamym stosunku, bo 2:1. Nomen — omen!

Wyniki tournèe Szombathelyi A. C.: 21. XII. Imperio w Lissabonie 5:0, 24. XII. Betenenses w Lissabonie 2:1, 25. XII. F. C. Beneficio w Lissabonie 6:0, 28. XII. Sporting w Lissabonie 2:4, 11. XII. Victoria w Setubalu 4:2, 12. I. Victoria w Setubalu 2:1. Razem 5 zwycięstw, 1 klęska, stosunek bramek 21:8.

Józef Sedlacek, środkowy pomocnik wiedeńskiego Internationalu, z zawodu strażak ogniowy, odznaczył się onegdaj uratowaniem samobójczyni, która rzuciła się z mostu Ferdynanda do kanału dunajskiego.

V. F. R. Mannheim uzyskał zwycięstwem przeciw Sp. C. Darmstadt 7:1 mistrzostwo swej grupy.

Sp. V. Wiesbaden został mistrzem grupy, bijąc Borussia Neunkirchen 2:0.

Trier i Saar 05 spadają do II. klasy.

Spielvereinigung Fürth pokonał team okręg. w Görlitz 7:1, a Sportfreunde we Wrocławiu 5:0.

Sp. C. Freiburg spada do II. klasy.

Nowym fenomenem zapaśniczym jest zwycięzca Lewisa „Stranglera“ — Mann, liczący dopiero lat 25.

Spiel-Verein. Brema rozegra w lecie kilka meczów w Szwecji.

Amatorzy—Wacker grają zawody przyjacielskie 1 II. br.

Jani i Schmid, obaj prawi skrzydłowi W. A. F-u, przystąpili do Amatorów.

Sock z Amatorów ma przejść do Wackeru.

Lipsk—Drezno, mecz międzymiastowy, odbyty 18. bm. w Lipsku, zakończył się zwycięstwem Lipska 4:1.

I. F. C. Nürnberg pokonał w walce o puhar 18. bm. 1860 München 6:0.

Między Makabeą i Hakoahem w Preszburgu nastąpiła zgoda. Obydwa kluby zwolniły nawzajem dotyczących graczy i zawarto umowę, mocą której w r. 1925 kluby te graczy przeciwnych nie będą przyjmowały.

Żydowskie związki sportowe Słowacji zaproponują Żydowskiemu Związkowi Futballowemu Czecho-Słowacji zaprowadzenie w r. 1925 tylko jednego okręgu w Słowacji z siedzibą w Koszycach.

Süsz, mistrz Austrji w rzucie oszczepem i kulą, stracił tytuł mistrza i rekordzisty austrjackiego w tejże gałęzi, na skutek udowodnionego obcopoddaństwa. Mistrzem zatem Austrji w rzucie kulą jest Janausch, rekord dzierży nadal Michl.

List z Wiednia.

Przegląd lokalny. Mistrzostwo Austrji w jeździe sztucznej na lodzie w Insbrucku. Fenomenalna para wiedeńska Jarosz Szabo — Wrede zwycięzcą! Nasi narciarze w Szwajcarji. Sonia Henie we Wiedniu. Tournee Hakohu bez klęski! Rapid przed sądem.

8.000 widzów przypatrywało się niedzielnemu spotkaniu WAC—Vienna. Vienna zmuszoną była wystąpić bez braci Konradów, ale ten eksperyment kosztował ją grę. Prowadziła ona do pauzy pierwszorzędną walkę i żadna część drużyny nie ustępowała przeciwnikowi. Przy korzystnym dla siebie stanie 2:1 musiała Vienna zrezygnować z pomocy znakomitego Ostricka, który wskutek kontuzji zeszedł z boiska. Bramkarz rezerwowy nie mógł go należycie zastąpić, toteż atak WAC-u, ku wielkiej uciesze publiczności, po uzyskaniu 5 bramek, zapewnił sobie zwycięstwo 6:3. Pozatem jedyną przyjemnością widzów była wspaniała gra Gschweidla z Vienny, którego technika futballowa jest obecnie we Wiedniu prawieże bez konkurencji. Jego przyszłe współgranie z Kalmanem Konradem przyniesie drużynie dużo pożytku. Niestety został on wskutek brutalności przeciwnika silnie potłuczonym, mimo to jednak sympatyczny ten gracz, zupełnie blady i obandażowany, pozostał na boisku, lecz już tylko jako statysta. We WAC-u znowu czynnym był Kożeluh, który mając za sobą trening hockeyowy, znajdował się we wspaniałej kondycji i wszystkie prawie punkty są wynikiem jego taktycznie znakomitych tryków. Niezbyt dobry futball dało spotkanie Wacker—Admira. Obie drużyny poszły w bój z silną wolą zwycięstwa i to dało powód do ostrej, brutalnej gry, której skutkiem było kilka kontuzji, rzut karny i jedno wykluczenie. Wynik 2:1 dla Wackeru, ze względu na sposób walki, nie może być prawdziwym miernikiem sił obu drużyn. Silną poprawę wykazał Sportklub w spotkaniu z Rudolfshüglem. Grze tej, całkiem fair prowadzonej, przyglądało się 5000 widzów, którzy zwycięstwo Sportklubu przyjęli z widoczną ulgą i radością.

Dn. 18. I. zostały rozegrane w Insbrucku walki o mistrzostwo Austrji w jeździe sztucznej na lodzie. Fenomenalna wiedeńka Jarosz-Szabo wraz ze swym partnerem Wredem zajęła z łatwością I-sze miejsce w powyższej konkurencji, do której stanęły 2 pary. Naturalnie publiczność spodziewała się większej emocji i nie chcąc się zgodzić na tak szybkie zakończenie programu, zaczęła krzyczeć, następnie wyć i zmusiła gości wiedeńskich do solowego popisu.

W tymsamym dniu narciarze nasi Strakal i Winterauer na międzynarodowym meetingu narciarskim w Bazylei zajęli w skokach 4-te i 5-te miejsce.

Sympatycznego gościa witał 20. stycznia w swych murach Wiedeń. Młoda norwegska łyżwiarka, Sonia Henie, zaprodukowała nam pierwszoklasową jazdę sztuczną na lodzie. Technika tego jeszcze prawie dziecka jest wspaniałą, a mistrzowskiemi swemi sztuczkami i swą miłą powierzchownością zdołała Sonia ująć sobie i rozentuzjazmować zupełnie zebranych widzów, którzy z rzadkim zapałem oklaskiwali fenomenalne dziewczę.

A tymczasem Hakoah odnosi w swej podróży orjentalnej sukces za sukcesem. 17 stycznia grali Wiedeńczycy w Kairo, mając za przeciwnika Olimpijski team Egiptu. Drużyna gospodarzy była bardzo silną, prócz tego Hakoah musiała walczyć także z niezbyt objektywnym sędzią, dlatego też wynik 1:1 należy uważać dla wiedeńczyków za zupełnie korzystny. Bramka Hakoahu padła z jedenastki przez Eisenhofera. Przedostatnią już walkę stoczyła Hakoah w Aleksandrji. Repr. tegoż miasta była w wyjątkowo dobrej formie i prowadziła grę do pauzy 2:0, Po zmianie stron zaczęli goście z ogromnem natężeniem pracować i udało im się w końcowej fazie gry wynik spotkania dla siebie 4:2 ustalić.

Interesującym procesem zajmował się wczoraj sąd przemysłowy we Wiedniu. Otóż były bramkarz Rapidu, Franz Kolar, zaskarżył kierownictwo tegoż klubu o zapłacenie należnej mu gaży, wynoszącej 2 i pół miljona koron. Atoli sąd przemysłowy uznał się niekompetentnym w tej sprawie, motywując to tem, że wynagrodzenie graczy przez kluby prawnie nie jest indentycznem wynagrodzeniem, obowiązującem pracodawców wobec swych urzędników itp. i dlatego przekazał tę sprawę zwyczajnemu sądowi powiatowemu do rozstrzygnięcia. O wyniku interesującego tego procesu nie omieszkam czytelników „Tygodn. Sportowego“ zawiadomić.

22. I. 1925. *Emes.*

Walne Zgromadzenie I. Lw. K. S. Czarni.

Powyższe Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 19. stycznia przy bardzo licznym udziale członków. Zagaił wiceprezes p. radca Höflinger. Pełne dodatnich poczynań i sukcesów sprawozdanie złożył sekretarz p. Dr. Mirzyński. Program klubu w r. sprawozdawczym szedł w 3 kierunkach: 1) organizacyjnym, 2) sportowym, 3) budowlanym. Główne swe zadania klub spełnił, a rok następny tj. 1925 stawia klub przed ustaloną i wyznaczoną drogą. Cztery sekcje, a to futballowa, lekkoatletyczna, narciarska i organizująca się łyżwiarska, świadczą o intenzywnej pracy sportowej. Jeden jednakowoż ciężki zarzut wyczytać można było między wierszami sprawozdania kierownika sekcji piłki nożnej p. prof. Hapki. Podkreślił mianowicie, że Czarni najściślej przestrzegają zasad amatorstwa. Takie oficjalne oświadczenie, polegające zresztą na prawdzie, stawia jednakowoż i inne kluby lwowskie pod zarzutem nieamatorstwa. Sądzimy, że oficjalna osoba na Walnem Zgromadzeniu nie powinna rzucać takich słów pro foco publico! (Dlaczego! Jeśli to jest tylko prawdą?! — Red.)

Za zasługi położone około sportu polskiego i klubu wybrano przez aklamację prezesem honorowym dotychczasowego czynnego kierownika klubu p. wiceprezydenta m. Lwowa Dr. Stahla, ponadto podziękowano za ofiarną pracę pp. Höflingerowi, inż. Christelbauerowi, inż. Ohlemu, Dr. Landauowi, Pawłowskiemu, inż. Wondrauschowi, Dr. Mirzyńskiemu, no i p. Kawie.

Jednomyślnie wybrany Zarząd na rok 1925 jest chlubą Lwowa. Same osobistości. Prezes: Radca Höflinger, wiceprezesi: red. Laskownicki, Dr. Baczewski, Dr. Świgost, sekretarz: Dr. Mirzyński, skarbnik: dyr. Jakliński. Członkowie: pp. red. Konarski, Dr. Jan i Dr. Zygmunt Ruckerowie i Antoni Uwiera. Z takim Zarządem mogą Czarni ufnie patrzeć w przyszłość! Cześć tym, którzy swym czynnym współudziałem podkreślają wielkie znaczenie sportu. *Schargel.*

List z Paryża.

Wojna francusko-niemiecka. — Niezwyciężeni „All Blacks“ w Paryżu. — Nowiny bokserskie, czyli papież a sport.

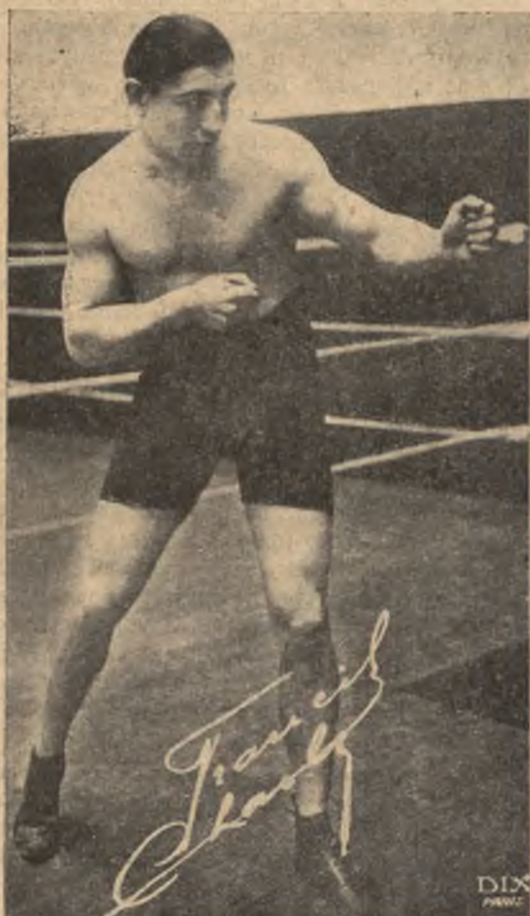
Myli się ten, kto sądzi, że wojna francusko-niemiecka zakończona została pokojem wersalskim. Jasnym płomieniem rozgorzała na nowo, ale w dziedzinie sportu. Donosiłem już w liście poprzednim, że mistrz olimpijski w ciężkiej atletyce, Charles Rigoulot, pobił rekord świata Niemca Goeslera, rzuciwszy w górę 152˙2 kg. Był to wypadek, który napoił całą Francję niebywałą radością. W Halach paryskich odbyła się wzruszająca uroczystość, we wszystkich kinach od Marsylji do Calais demonstrowano filmy, przedstawiające Rigoulota w chwili pobicia rekordu, a publiczność biła oklaski aż do spuchnięcia rąk i uszu. A co się działo po drugiej stronie Renu, można sobie łatwo dośpiewać. Smutek, żałoba, czarna melancholja.. Ale znalazł się bohater, który uratował naród germański od „hańby“ i rozkosznie się zemścił. Dnia 2 stycznia br. rzucił Strassberger w Kolonji 155 kg! Grom z jasnego nieba! Prasa francuska przerwała nagle zachwyty nad Rigoulotem, a o wyczynie Strassbergera solidarnie zamilczała. Tylko „L'Auto“ w zapadłym kąciku podało wielomówiącą notatkę, pod wielomówiącym tytułem: „Lepiej, niż Rigoulot?.. Podobno Strassberger rzucił w górę 155 kg, ale wiadomość tę, bardzo niepewną i wymagającą potwierdzenia, podajemy ze wszelkiemi zastrzeżeniami“. Co się działo w Paryżu po tej straszliwej wieści! Istny kubeł zimnej wody wylano na wniebowziętych Gallów. W słynnej kawiarni paryskiej „La Rotonde“, w której zbierają się koła sportowe, huczało poprostu, a przy stolikach słyszeć można było takie rozmowy: Strassberger a battu le record de Rigoulot... Sacrébleu! itd. w tenże deseń. Ale już nazajutrz w szkole Joinville rzucił Rigoulot 156 kg! Aa!.. to zaczyna być ciekawe. Jak się tedy rozkrochmaliła prasa i rozpływano nad pochwałami dla fenomenalnego Charlot: Bravo, bravissimo Rigoulot! Vive Charlot!.. Narazie więc Francja na wierzchu. Mówię: narazie, bo kto wie, czy w tej chwili, gdy to piszę, Strassberger nie rzuca 158, gdy list ten dojdzie do redakcji, Rigoulot zdąży rzucić 161, gdy zecer czcionki składać będzie, Strassberger 165, a gdy czytelnik czytać będzie wyczyn mojego pióra, Rigoulot rzuca 166! Wszystko na tym świecie jest możliwe...

Zastanawiając się jednak nad kwestją wyższości sportu francuskiego nad niemieckim, lub odwrotnie, trudno wogóle ten węzeł gordyjski rozwiązać. Siły w lekkiejatletyce, „królowej sportów“, są mniejwięcej równe mimo, iż oślepiająca gwiazda Houbena po stronie niemieckiej przyćmiewa pozornie horyzont francuski. W sprincie więc przewagę mają Niemcy ze sprinterami: Houben, Friedrich, Apfel, nad francuskimi André, Mourlon, Cerbonney, Grenelle. W średnich dystansach Férry, Wiriath (Francja) równoważą się z Peltzerem (Niemcy). Zato w długich bezwzględną supremację ma klasa francuskich stayerów: Guillemot, Bontemps, Bedel, Manhès, Duquesne, nad jedynym bodaj przedstawicielem klasy niemieckiej — Bëdarffem. Wogóle, dobrych długodystansowców Niemcy nigdy nie posiadały i nie posiadają. W rzutach znów Niemcy przewyższają. Rasa romańska jest jakoś specjalnie do rzutów upośledzona, a nasz Szydłowski byłby w Hiszpanji, we Włoszech, czy nawet we Francji, asem pierwszorzędnym. Coprawda rekord francuski w rzucie oszczepem — 58.895 jest lepszy od polskiego 55.05, ale uzyskał go taki M'Dio, czarny, jak atrament, dzikus z Senegalu. W skokach Francja ma głos ze swym Lewdenem, najlepszym skoczkiem w zwyż w Europie i Wilhelmem w dal. Maratończyk niemiecki Hempel jest lepszy, niż francuski Arab z Algieru, El Ouafi. Natomiast w pływaniu Niemcy przewyższają Francję nieskończenie. Najlepsi francuscy pływacy: Padou, Bouvier, umywać się nie mogą do Niemców Rademachera, Heinricha i innych. Za to znów pięściarstwo francuskie góruje nad niemieckim o całe niebo. W wadze ciężkiej mają Niemcy nawet dość groźnych zapaśników, jak Samson Körner, Breitensträtter, ale cóż za porównanie do dwójki Carpentier, Nilles. Mimo, iż Carpentier w swej niefortunnej walce z Battling Siki utracił naraz tytuły mistrza Francji, Europy i świata wagi półciężkiej, pozostaje najlepszym bokserem w Europie, a najlepszym technikiem na świecie. A inne kategorje niemieckie nikną wprost w zestawieniu z francuskiemi. Kogóż mogą Niemcy przeciwstawić klasie: Routis, Vinez, Françis Charles, Bretonnel, Fritsch, Criqui, Ledoux i tylu innych. Kohler, Grass, Beyerlin, Naujocks, Grimm, nie są poprostu przeciwnikami dla francuskich zawodników. W tennisie tażsama sytuacja. Zuzanna Lenglen, Borotra, Lacoste, Cochet, to sławy wszechświatowe, nazwiska zaś niemieckie w tej dziedzinie (Froitzheim) mało mówią. W piłce nożnej futballiści niemieccy mają znacznie lepszą markę, niż francuscy. Klasa francuskiego piłkarstwa jest dość wysoką i pochlubić się może dość znacznymi i zaszczytnymi sukcesami nad swymi sąsiadami, ale częściej jakoś jest bitą. Olimpique, Stade Français, Red-Star, nie są jednak równorzędne z Fürthem, Nürnbergiem, lub Hamburger S. V. Rugby, bardzo mało popularne w Niemczech, idzie jako plus na szalę francuską Tożsamo z kolarstwem, w której to dziedzinie Niemcy wobec Francji nic nie mają do powiedzenia. Nazwiska Micharda, braci Pelissier, Alavoine'a, Lacquehaya i wielu innych, mówią zresztą same za siebie. W hockeyu przeważa też Francja, w ciężkiej atletyce siły są równe, w gimnastyce głos większy mają Niemcy, choć i Francja ma w tej dziedzinie doskonałych przedstawicieli.

Dzień 11 stycznia r. b. po wsze czasy będzie historycznym w dziejach sportu francuskiego, jako dzień pobytu królów rugby, nowo-zelandzkich „All Blacks“. Okryci nimbem sławy ze swego tournée po Anglji, gdzie na 28 meczy wszystkie wygrali w stosunku wprost fantastycznym 654 : 98, przybyli do Paryża, by zmierzyć się tutaj z selekcją francuską. Niema poprostu słów dla określenia tej idealnej doskonałości ekipy nowo-zelandzkiej. Nie widzę ewentualności, by rugby mogło dojść do do stanu bardziej doskonałego, niż w tej edycji, jaką widziałem w stadjonie Colombes. Każda drużyna posiada miejsca słabsze, przechodzi zawsze przez pewne kryzysy, ale tyldo nie „All Blacks“. To maszyna, pracująca regularnie, a różne sprężyny i kółeczka tej maszyny, jakież niezwykłe sztuki artystyczne wykazują! Trudno wymienić z ekipy nowo-zelandzkiej jakieś gwiazdy, to jeden gwiazdozbiór, z 15 gwiazd złożony, świecących oślepiająco, a drugich tyle, niemniej świetnych, jest w rezerwie. Na całym świecie nie mają godnego przeciwnika, a mimo to nigdy go nie zlekceważą, wychodzą na boisko zawsze pełni zapału, owiani czystym duchem sportowym, wznoszą hasło bojowe dzikich Maorczyków: „Katu te ihi i ihi Katu te wanawana... Au!! Au!! Au!!“ A jakiż to był przepiękny widok tych 15 rosłych, a szerokich w barach anglo-sasów, gdy ręce wznosili do góry i animowali się: Do bitwy się szykujemy, jesteśmy gotowi, burza nowozelandzka huczeć poczyna!!... Ten nimb sławy otacza „All

Blacks“ od lat 20. Ich tournee po Zachodzie w r. 1905 jest jeszcze obecnie niezapomniane. Pokazali i wówczas grę niewidzianą i świat cały zadziwiły. Sądzono jednak, że po latach 20 rugby poczyniło tak wielkie postępy w Europie, że można będzie się zmierzyć z Nową Zelandją, tymczasem różnica klasy wykazała się bodaj czy nie większą.

Na czem polega ta mistyczna wprost niezwyciężalność „All Blacks“. Podkreślić przedewszystkiem należy niezwykłą kondycję fizyczną, która pozwoliła im rozegrać 29 lmeczy w ciągu 4 miesięcy i wszystkie wygrać bez apebacji. „All Blacks“ (wszyscy czarni), to nietylko ekipa rugky-manów, to ekipa lekko atletyczna i bokserska, mimo 90 g., jakie ma najmniej każdy Nowo Zelandczyk, de-



Francis Charles, mistrz boksu Francji wagi średniej.

monstruje świetne biegi, a podczas pobytu w Anglji niejeden z nich poszczycić się może zwycięstwem na ringu bokserskim. Taż kondycja fizyczna i zdrowy duch sportowy amatorów mogłyby zapewnić im zupełne zwycięstwo nad drużynami europejskiemi przy równorzędności techniki, a cóż dopiero, gdy taka ekipa olbrzymów posiada technikę, doprowadzoną do zenitu. Dla ataków nowozelandzkich niema przeciwników. Suną one, jak lawina, gracz splakowany piłki już niema, a trzyma ją w rękach jego towarzysz, który ciągnie dalej. Pobyt „All Blacks“ w Europie doprowadzi zapewne do rewolucji w technice rugby. Gra, jaką zademonstrowali, stanowi cios dla szkockiego systemu dribblingu. „All Blacks“ dribblingu nie uznają, tylko podawanie. Ręczne opanowanie piłki jest poprostu u nich zdumiewające, miało się niekiedy wrażenie gry w „handball“.

Toteż nic dziwnego, że poprzedzeni sławą niezwyciężalności, ściągnęli do stadjonu Colombes niewidziane tłumy widzów 50 000! To rekordowa liczba we Francji, ustępująca tylko liczbie 60.000 na finale olimpijskim Uruguay — Szwajcarja. Tłum przybył tu nie dla wylewu uczucia patrjotycznego, jak to miało miejsce na meczu rugby Francja — Irlandja, przegrana Francji była przesądzona z góry, ale dla nasycenia oczu artystyczną grą, dla podziwiania tych niezrównanych wirtuozów piłki owalnej.

Nowozelandczycy, odziani w czarne koszulki i czarne spodenki, wbiegają na boisko i wznoszą hasło bojowe. Muzyka gra: „God save the King“. Owacje niezmierne. Drugiem wejściem wbiega selekcja francuska (nie trzeba dodawać, jak tych przyjęto). Nowa Zelandja: Nepia; Hart, Lucas, Svenson, Cook; Nicholls, Dalley, Porter (kap.), White, Cuoples, M. Brownlie, Harvey, Cyril Brownlie, Irvine, Donald. Francja: Peltey; Halet, Vaysse, de Laborderie, Besson; du Manoir, Dupont, Picquiral, Prévost, Lassere (kap.), Laurent, Levasseur, Berrurier, Mareet, Loury.

Grę rozpoczyna Francja i atakuje z werwą, ale wspaniały tyłowy nowo-zelandzki, Nepia, czuwa i piłka, przesłana silnym strzałem wędruje na środek. Gra otwarta, lecz oto pierwsze zmagania na polu czarnych, Vaysse z Francji, splakowany, podaje piłkę Lucasowi, ten znów Besonowi, który dribbluje i uzyskuje pierwszą próbę przy wrzaskach entuzjazmu, od których, zda się, że Stadjon rozleci się, fruwaniu kapeluszów itp. Teraz jednak „All Blacks“ zademonstrowali grę, przy której można było tylko usta z podziwu otworzyć. Ataki suną jedne za drugimi. Francuzi są unicestwieni, zmiażdżeni, niema ich jakgdyby na boisku. Piłka wędruje od czarnego do czarnego, a jeden z nich co pewien odstęp czasu przedostaje się do świątyni francuskiej, by tam ją umiejscowić. I tak Porter, kilka minut po próbie francuskiej, wyrównywa 3 : 3. Zanim publiczność mogła ochłonąć, oto Hart uzyskuje drugą próbę 6 : 3. Francja usiłuje przejść do kontrofenzywy, lecz wszelkie jej poczynania duszone są w zarodku. Piłkę trzyma znów olbrzym z olbrzymów, Cyril Brownlie, i trzecia próba 9 : 3. Cele wszystkie chybione. I tak idą próby za próbami: Irwine uzyskuje czwartą 12 : 3, Cyril Brownlie piątą 15 : 3, White szóstą 18 : 3, M. Brownlie siódmą 21 : 3, a Cook pierwszy cel 24 : 3 i przerwa.

Po przerwie zauważyć można jedno: Selekcja francuska chce się obudzić z tego snu hypnotycznego, jaki narzucili jej „All Blacks“. Walczy z rezygnacją człowieka, widzącego przed oczyma niechybną śmierć, czyni wszystko, co leży w jej mocy, ale to na długo nie starczy. Jednakże ten rozpaczliwy kontratak ze strony Francji przynosi owoce. Ze zmagania na polu Nowej Zelandji piłkę otrzymuje Lucas, niezręcznie ją jednak puszcza. Du Manoir ją podchwytuje i biegnie co sił do upragnionego miejsca, goniony przez dwóch czarnych. Próba osiągnięta, a cel trafnie przenosi Peltey. 24 : 9. Podnieceni tem Francuzi kontynuują dalej ataki, Dupont, biegnący z piłką, zostaje sfoulowanym „krawatem“ (splakowany za szyję), Francja otrzymuje rzut wolny, przestrzeliwuje go jednak. I znowuż rozpoczyna się epopea nowo-zelandzka po tej skromnej powieści francuskiej. Wszyscy czarni czernią pole trójkolorowych. M. Brownlie uzyskuje ósmą próbę. Nepia zaś cel 29 : 8, Cyril Brownlie łapie piłkę na niebotycznej wysokości, przesłaną z 50 metrów i znowuż zdobywa dziewiątą próbę, trzeci cel strzela dobrze Nepia i 34 : 8. Minuta do końca, zda się, rezultat się nie zmieni, lecz Nowo-Zelandczycy nie są syci tryumfów. Svenson zdobywa dziesiątą próbę 37 : 8.

Bezapelacyjne, miażdżące zwycięstwo Nowej Zelandji. 20 lat temu w walce z Francją uzyskali po identycznej przewadze rezultat 38 : 8, dziś o jeden punkt mniej. W r. 1905 publiczności było 5000, dziś 10 razy

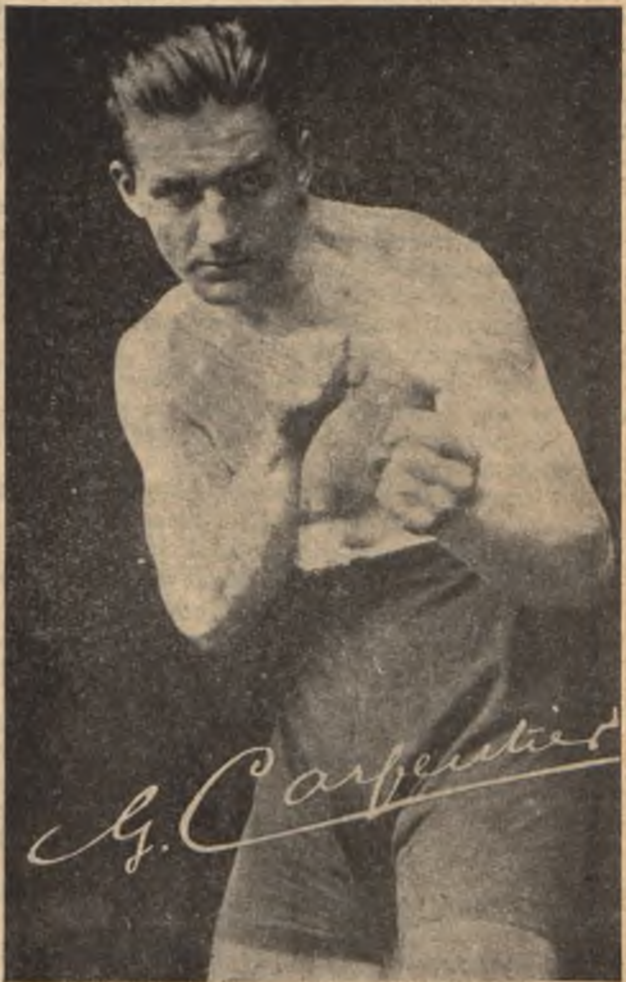
więcej. Lecz wspaniałe widowisko skończone, tłum się rozpływa, zalewając tramwaje, autobusy, samochody i „metro", kolej podziemną. Rewanż w Tuluzie. Czy „All Blacks" poniosą choć jedną porażkę przed powrotem do Australji, jest mniej niż wątpliwem. Wrócą do swej ojczyzny niezwyciężeni, opromieniwszy swój kraj sławą po całym świecie. Przyjęcie im też szykują rodacy niebywałe...

Długo nie zamilkną echa tego spotkania, choć każdy dzień w Paryżu przynosi ciągle senzacje sportowe. Minął jakoś bez echa występ Arne Borga w basenach paryskich, zaćmiony pobytem królów rugby. Ale meczem bokserskim Johnny Dundee — Fred Bretonnel żyje tu cały świat sportowy. O Dundeem pisałem z okazji sędziowania jego w Velodrom d'Hiver. Musiał, jak wiadomo, zrzec się tytułu mistrza świata kategorji piórkowej, z powodu nadwyżki wagi normalnej (57.152 kg.). Z pochodzenia jest Włochem, jak wielu znakomitych pięściarzy USA, jak jest nim również Eddie Martin, który odebrał championat świata kategorji bantamowej Abe Goldsteinowi po 15 rundowem spotkaniu. Niezwykłe też było przyjęcie, jakie urządziła Dundeemu jego dawna ojczyzna, Włochy, dokąd udał się w celu odwiedzenia rodziny. Poraz pierwszy w dziejach sportu został sportowiec przyjętym na audjencji u papieża. Za młodu papież sam gorliwie uprawiał pięściarstwo, a w toku wynikłej rozmowy podniósł znaczenie pięściarstwa, jako sportu nader zdrowego i godnego poparcia. (Prześwietny Magistracie warszawski i inne związki komunalne! Słuchajcie!). Przyjęty następnie przez Mussoliniego i inne znakomitości ze świata politycznego, żegnany owacyjnie, wrócił Dundee do Paryża, gdzie przygotowuje się do walki z Bretonnelem. Mistrzostwo świata swej byłej kategorji, które zdobył na królu nokautu, Eugenjuszu Criqui i którego musiał zrzec się, jest już obsadzone. Właścicielem jego został Żyd amerykański, Kid Kaplan, pokonywując nokautem swego challengera Kramera. Fred Bretonnel jest jednym z najświetniejszych bokserów wagi lekkiej, byłym mistrzem Francji i Europy tejże kategorji. Obydwa te tytuły dzierży obecnie rodak jego, Lucien Vinez.

Posiadanie mistrzostwa przestało jednak być miernikiem prawdziwej wartości boksera i jego popularności na Zachodzie. System championa i challengera, uznawanie, lub nieuznawanie kandydatów przez I. B U. (Związek Bokserski) doprowadziły do stanu chaotycznego kwestję championatu. Tak np. championat Europy wagi półciężkiej jest nadal własnością Szwajcara Clementa, chociaż wiadomo, że w tej kategorji i nawet niższych, znajdzie się w Europie kilkunastu bokserów lepszych. Dość wymienić: Carpentiera (Francja), Körnera (Niemcy), Bloomfielda (Anglja), Heindricksa (Belgja). We Francji w każdej kategorji znajdzie się kilku bokserów zupełnie równych, z których każdy mógłby piastować championat. Formalności jednak przeszkadzają spotkaniom oficjalnym i dylemat pozostaje nierozwiązany.

Zdarzają się również i takie, anomalje, że zawodnik tracący tytuł w kategorji niższej, uzyskuje go w wyższej. Tak np. Carpentier, który utracił tytuły mistrza Francji, Europy i świata wagi półciężkiej w walce z Batling Siki, uzyskał mistrzostwo Francji wagi ciężkiej w walce z Nillesem. A Charles Ledoux? Przed wojną mistrz Francji i Europy wagi koguciej był chlubą ringu. Przed jego żelazną pięścią i wolą chylić musieli przeciwnicy czoła. Lecz wielka wojna uniosła go z ringu i rzuciła na front. Po zawieszeniu broni wrócił Charles na arenę, lecz to nie był już tensam Ledoux. Gazy trujące zniszczyły mu płuca. I niedługo, zda się, a zniknie z powierzchni życia sportowego. Oto młody Criqui, opromieniony sławą swoimi nokautowemi zwycięstwami, przed którym ugiąć się musiał Ledoux i oddać tytuły. I ten człowiek trzydziestokilkoletni, mający zniszczone płuca, nie traci nadziei i wyzywa do walki mistrza kategorji wyższej, piórkowej — Mascarta. Zdopingowany wiekiem i wagą walczył Ledoux wspaniale, pokonał Mascarta i zyskał poklask w całej Francji. Tempora mutantur... Criqui traci wkrótce mistrzostwo świata w walce z Dundeem, Ledoux championat Europy, nie odpowiedziawszy na wyzwanie mistrza Belgji, Hebranga. A teraz znów wyzwał go młodziutki Routis o mistrzostwo Francji. Lecz Ledoux już się skończył i nie odpowiada. Nowe gwiazdy wschodzą, stare znikają...

Paryż, 12 stycznia 25 r. *Józef Rakower.*



Georges Carpentier, najlepszy technik bokserski na świecie.

Firpo—Gibons. Argentyński bokser Firpo przybył do Londynu i zaraz otrzymał propozycję od dyrektora National Sporting Club'u walki ze znakomitym Gibonsem. Firpo przyjął wezwanie. Mecz odbędzie się 30-go marca. Firpo przedtem odbędzie podróż automobilem po Europie, a dopiero po jej odbyciu zabierze się do treningu. Odrzucił on drugą propozycję walki 15 go lutego z Wellsem na Riwierze. Wells zamierza wystąpić w tym sezonie w Monte Carlo.

Aeroplan w służbie sportu zimowego. Północno europejski skijöring z końmi nie odpowiada już wymaganiom szybkości Ameryki. Chcą oni zastąpić konie aeroplanem, który ciągnie ich z szybkością 150 km na godzinę przez olbrzymie pola śnieżne.

Nową gwiazdą pływacką Australji jest Charles Stewart, uczeń wyższej szkoły w Sydney i 10-cioletnia Małgorzata Beale.

Do krakowskiej Makkabi zwrócił się cały szereg pierwszorzędnych zagranicznych klubów o rozegranie meczów w Krakowie, jak np. D. F. C., Hakoah, Rapid, Ujpesti, Törekves itd.

Wszelkie pisma dla K. S. „Unja" (Kraków) należy nadsyłać na adres sekretarjatu: Rudolf Kropatsch, Podgórze Kraków, ul Lwowska 40.

Zwycięstwo p. Eli Ziętkiewiczowej na zawodach narciarskich w Szmeksie jest jej 18 tem z rzędu (14 tem poza granicami Polski). Fenomenalna ta narciarka zdobyła nawet 3 pierwsze nagrody w biegach męskich przy bardzo silnej konkurencji. A mianowicie w r. 1915 w biegu z przeszkodami na Simmeringu (45 uczestników), w r. 1920 w biegu juniorów w Bielsku i w r. 1922 w skokach seniorów II. klasy we Worochcie. Z innych jej ważniejszych zwycięstw jest zdobycie mistrzostwa Austrji w r. 1915 i Francji w r. 1923. P. Ziętkiewiczowa występuje zawsze w barwach Sekcji Narciarskiej Pol. Tow. Tatrz. i zasiada także w zarządzie tego klubu.

Makkabi krakowska rozpocznie zdaje się swój sezon wiosenny meczem treningowym ze Spartą krakowską, następnie zdaje się z Cracovią. Naturalnie zależy to wszystko jeszcze od stanu zimy.

Wisła—Diana (Katowice) mają pono grać w połowie lutego w Katowicach.

Hasmonea lwowska ma podobno gościć w Krakowie w marcu 2 dni i grać z Cracovią i Makkabi.

W paryskim biegu na przełaj startowało przeszło 2000 zawodników.

Vienna przegrała z W. A. C-em, grając jeszcze bez braci Konradów. Nie grał też w jej szeregach były jej gracz Kuzel, przybyły obecnie ze Slavii.

Golobic z Nicholsonu wstąpił do Rudolfshügla.

Bramkarzem Admiry wiedeńskiej jest obecnie Wieser, a nie Feigl.

W Slovanie wiedeńskim grają już Stepan i Zdarsky z Pragi, wraca również Blizenec.

Biegacz angielski Hill, który na Olimpjadzie w r. 1920 odniósł dwa zwycięstwa, a dotychczas dzierży rekord na dystansie 1 mili angielskiej z czasem 3:13,4, wyjeżdża z końcem stycznia do Stanów Zjednoczonych, aby tam wziąć udział w zawodach lekko-atletycznych (aby zmierzyć się z Nurmim).

Wielkie wyścigi automobilowe we Włoszech Rzymskiego Automobilklubu odbędą się 25. stycznia. Trasa dokoła Monte Mario (40 okrążeń). Jedno okrążenie wynosi 10.5 klm. W wyścigu wezmą m. in. udział hr. Masetti i hr. Bonmartini na Mercedesie. Firma Bugatti wysyła na start 7 maszyn.

Związek Futballowy Czechosłowacji przygotowuje się energicznie do meczów międzypaństwowych, mających się odbyć w maju br. w Pradze z okazji Kongresu Fify, aczkolwiek uczestnicy nie są jeszcze ustaleni. Wyznaczył on następujących graczy do drużyny reprezentacyjnej: Kromphclz, Mahrer, Sedlatschek (D. F. C.), Hojer, Kolenaty, Steiner, Kada, Cerny, Meduna, Hajny, Dworacek, Simonek (Sparta), Staplik, Seifert, Hlinak, Silny, Soltys, Kratochwil (Slavia), Carvan (C. A. F. K.), Mraz (Meteor VIII), Benda, Hojer, Novak, Jellinek (Viktoria Žižkov).

Bolton Wanderers będzie napewno w bież. roku gościł w Pradze.

Także Uruguay wystąpi na wiosnę w Pradze.

Wyniki Vivo A. C. na tournèe: 25. grudnia C. S. Gloria we Fiume 1:0, 26. grudnia C. S. Olympia we Fiume 1:1, 28. grudnia Sp. K. Orgent w Susak 3:0, 1. stycznia Internazionale w Medjolanie 1:2. Razem 2 zwycięstwa, 1 nierozstrzygnięta, 1 klęska, stos. bramek 6:3.

Cracovia i Makkabi planują podobno wspólne urządzanie szeregu pierwszorzędnych imprez sportowych zagranicznych.

Cracovia i Makkabi byłyby w swoich pierwszych garniturach bardzo mile widziane w Częstochowie, gdzie dotychczas jeszcze nie grały.

Warta częstochowska posiada dobrze zorganizowaną sekcję lekko-atletyczną o dobrych wyczynach sportowych.

K. O. Z. L. A. powinien utworzyć w Częstochowie podokręg, gdyż lekka atletyka jest tam wydatnie uprawianą zarówno przez wojskowe, jak i cywilne kluby sportowe.

Tournèe M. T. K. dało następujące wyniki: 21. XII. Young Fellows w Zurychu 5:0, 25. XII. Guts Muts w Dreznie 1:0, 26. XII. Fortuna w Lipsku 5:1, 28. XII. Spiel- und Sportvereinigung w Elberfeldzie 4:0, 1. I. Schwarz-Weiss w Essen 1:2, 6. I. Ver. für Bew. w Stuttgarcie 1:1, 11. I. I. F. C. Nürnberg w Norymberdze 4:2. Razem 5 zwycięstw, 1 nierozstrzegnięta, 1 klęska, stosunek bramek 21:6.

Wyniki tournèe F. T. C.: 20. XII. Beogradski Sp. K. w Belgradzie 2:0, 21. XII. Jugoslavija w Belgradzie 1:3, 25. XII. Libertas we Florencji 3:1, 26. XII. U. S. Livorno w Livorno 1:1, 28. XII. F. C. Alba w Rzymie 5:0, 1. I. F. C. Modena w Modenie 4:2, 4. I. F. C. Piza w Pizie 2:2, 6. I. Pro Vercelli w Vercelli 2:0, 11. I. F. C. Cremonese w Cremonie 2:0. Razem 6 zwycięstw, 2 nierozstrzygnięte, 1 klęska, stos. bramek 22:9.

Wyniki Vasasu na tournèe: 21. XII. Hanau 93 w Hanau 2:2, 25. XII. Team kombin. w Barmen 3:1, 26. XII. Köln 07 w Kolonji 2:1, 28. XII. Eintracht we Frankfurcie 4:3, 1. I. I. F. C. Nürnberg w Norymberdze 0:1, 4. I. S. V. 98 w Darmstadt 3:1, 6. I. S. V. Jahn w Regensburgu 4:3, 11. I. S. V. Schweinfurth w Schweinfurth 4:1. Razem 6 zwycięstw, 1 nierozstrzygnięta, 1 klęska, stosunek bramek 22:13.

Wyniki tournèe Nemzeti: 25. XII. Vercellesi Erranti w Vercelli 1:0, 28. XII. F. C. Capri w Capri 0:0, 1. I. F. C. Hellas w Veronie 1:3, 4. I. F. C. Brescia w Brescji 3:0, 6. I. Pro Patria w Busto Arzicio 2:2, 11. I. F. C. Legnano w Legnano 0:5. Razem 2 zwycięstwa, 2 nierozstrzygnięte, 2 klęski, stos. bramek 7:10.

Profesjonalizm zrodził już także pośredników handlu graczami. Jeden z takich maklerów okradł doszczętnie młodego gracza budapeszteńskiego z Törekvesu, którego sprowadził do Wiednia i miał rzekomo pomóc mu w angażowaniu, a następnie pobrawszy od niego 2 mil. koron węg. celem zamiany w banku, zniknął jak kamfora. Ogołocony przez oszukańczego agenta młody ptaszek wędrowny zwrócił się dopiero do związku graczy i wiceprezes tegoż Brandstetter Sepl załatwił mu ex praesidio zapłatę hotelu, kolej powrotną i wikt na drogę. Dobra to nauczka dla początkujących wykolejeńców futballowych.

W reprezentacji węgierskiej przeciw Włochom 18. b. m. miał grać na centrze ataku Pataki z F. T. C. w miejsce skontuzjonowanego na meczu MTK—I. F. C. Nürnberg Ortha. Pataki jednak odmówił i wyznaczono Kautsky'ego z Törekvesu. Tymczasem Remay III z Nemzeti, wyznaczony na prawoskrzydłowego w reprezentacji, został na meczu swego klubu w Legnano skontuzjonowany i Orth musiał przecież grać na centrze, Kautsky na prawem skrzydle. Mimo to dwójka Kautsky—Takacs szła bardzo dobrze, ale nie miała łączności z Orthem, który, choć się szanował na Sevillę, grał podobno najlepiej ze wszystkich i zmusił centra pomocy Włochów, rezerwowego Baldi'ego, do kapitulacji.

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Z. O. P. N.

W dniach 17 i 18 stycznia odbył się w naszym grodzie doroczny sejm futballowy lwowskiego okręgu. Już kilka dni przedtem odbywały się poufne konferencje i pertraktacje lwowskich potentantów piłkarskich. Targi o mandaty, osoby, przewodnictwa, wypełniały porządek dzienny tych tajnych zebrań delegatów: Pogoni, Czarnych, Hasmonei, Lechji i Sparty. Wobec tego oficjalne Walne Zgromadzenie było tylko formalnością zwłaszcza, że 500 głosom tejże I. klasowej koalicji przeciwstawiły kluby B i C klasowe głosów niespełna 400. Najgorzej wyszli tym razem Czarni. Żądali początkowo 3 prezesur t. j. Zarządu dla pp. inż. Christelbauera, lub J. Nawrockiego, W. G. i D. dla Dr. Ruckera, a Kol. S. dla kpt. Bilora. Związani jednak umową przedwstępną w czasie owych poufnych rokowań, głosowali mimo to za wnioskami koalicji, chociaż w niektórych punktach z bardzo ciężkiem sercem (prof. Dręgiewicz), a dla konsekwencji i nonszalanckiej demonstracji nie przyjęli żadnego mandatu. Miejsce ich zajęła w tym roku Hasmonea. Tempora mutantur! W r. ubiegłym nie miała Hasmonea dzięki antysemityzmowi ani jednego przedstawiciela w magistraturze lwowskiej, mimo to wyszła obronną ręką. W tym roku spotyka to Czarnych, wprawdzie nie wśród takich jak u Hasmonei okoliczności, efekt będzie tensam. Czarnym to wcale nie zaszkodzi, a zato w r. 1926 będziemy świadkami mocnej krytyki. Pociągnięcie ostatnie dyplomatów z ulicy Rutowskiego jest niezłe. Przejdźmy do sprawozdania:

Dnia 17. I. o godź. 4 pop. w sali Polikliniki rozpoczęły się przy bardzo silnym komplecie obrady delegatów Lwowa in corpore, a prowincja też dopisała. Brak było jeno niektórych C-klasowch klubów, choć z drugiej znów strony zrekompensowały to delegacje nadzwyczajnych towarzystw.

Po zagajeniu przez prezesa prof. Dręgiewicza składa sekretarz p. Bittmar sprawozdanie za rok ubiegły. Zbytecznem jest zaznaczyć, że sprawozdanie było optymistyczne, różowe, a zwłaszcza, że za pieniądze, uzyskane z meczów Lwów — Kraków i Lwów — Warszawa, zakupiono kamieniczkę I. piętrową, w której, o ile wyprowadzą się lokatorzy, ma być urządzony dom związkowy. Lwów zapatrzył się na Warszawę. Potrzebnego, jak życie, boiska dla B i C klasowych klubów Lwowa, nie zdołano zakupić, ani wydzierżawić, ale będzie to głównem zadaniem nowych władz. Sprawozdanie W. G. i D. składa p. Tadeusz Kuchar. Mimo licznych jeszcze niedomagań, przecież przyznać trzeba, że W. G. i D. pod przewodnictwem p. Kuchara wiele zdziałał. Za komisję rewizyjną przemawiał p. Śliwiński, poczem udzielono ustępującemu Zarządowi L. Z. O. P. N. absolutorjum.

Z obszerną krytyką wystąpiła, jak zwykle, gorzej traktowana prowincja. Utyskiwano szczególnie na Kollegjum Sędziów, a częściowo też na W. G. i D. Choć mocno protestował i prostował wszystko i za wszystkich p. Schlesser, prezes K. S., mimo to stworzono dla sędziów, a raczej na sędziów, Komisję Dyscyplinarną, złożoną z 5 członków, t. j. po jednym z Zarządu i WG i D, a 3 z Kol. S. Zdaje się, że Komisja ta, tak ułożona, złemu nie zaradzi. Z proponowanych innych projektów przeszedł wniosek na utworzenie wydziału propagandy, wybór kapitana związkowego i liczne ulepszenia finansowo-administracyjne.

Jednym z ostatnich wniosków jest wniosek klubów A-klasowych, ustanawiający zawody kwalifikacyjne między ostatnią A klasową, a mistrzowską B klasową drużyną o wejście do A klasy i spadek do B. Przed 3 laty zniósł PZPN. ten sposób awansu, motywując swą decyzję całkiem słusznie niebezpieczeństwem, zagrażającem obu drużynom i sędziemu, w czasie rozgrywania takich decydujących zawodów, nacechowanych brutalnością, zwycięstwem za wszelką cenę, walką na śmierć i życie. Dzięki wyrównaniu klasy naszego okręgu chcą się — mistrza wyjąwszy — wszystkie lw. A klasowe towarzystwa w ten sposób zabezpieczyć przed automatycznem zejściem do klasy niższej. Głos ma więc W. Zgr. PZPN-u! Zobaczymy!

Na wniosek p. mjr. Burnatowicza uchwalono znów uznać „Sport" lwowski pismem oficjalnem LZOPN-u.

Ostateczne wybory wypadły następująco: Zarząd: Prezes prof. Dręgiewicz, wiceprezesi: pp. Dr Peter Marjan, prokurzystą Agid, sekretarz p. Bittmar, skarbnik p. Zagórski. Członkowie bez teki: pp. Blank, mjr. Burnatowicz, Noehr, Bedlewicz, Dr Bukartyk, Francos, Schapira. A ponadto do Zarządu wchodzą prezes W. G. i D. p. Tadeusz Kuchar (przez aklamację), prezes K. S. p. Szlesser i prezes nowo kreowanego Wydzialu propagandy p. Nechay. Wydział Gier i Dyscypliny: Tadeusz Kuchar, kpt. Kulig, Dr Dobrzański, Dr Teschnar, Bodenstein, Lipecki i Filar. Wydział Propagandy: Nechay, Süssermann i Ponurski. Komisja rewizyjna: Dr Peter Janusz, inż. Śliwiński, Wittels. Delegaci na Walne Zgromadzenie PZPN pp. prof. Dręgiewicz, T. Kuchar, Szlesser, inż. Christetbauer, Bittmar, inż. Dudryk i Dworaczek.

Lwów *Schargel.*

Z Poznania. Miniona niedziela przyniosła dwa ciekawe wyniki. Jedna walka odbyła się pomiędzy mistrzem armji 3 pułkiem lotniczym, a Pogonią, zakończona wynikiem 2:3, a druga między Posnanią, a Polonią, zakończona identycznym rezultatem.

Walka pomiędzy Pogonią a Lotnikami trwa od dość długiego czasu. Prawie że zawsze zwycięsko wychodzili Lotnicy, do których Pogoń nie miała szczęścia. Ostatnim razem los sprzyjał Pogoni, która zwycięską bramkę uzyskuje z rzutu karnego. Przebieg zawodów był dlatego ciekawy, że obie drużyny posiadają dość lotne ataki, nawet powiedziałbym drużyny. Mimo większej rutyny właśnie w tym meczu Lotników, z braku pewnego zdecydowania do strzału ataku nie wyzyskali licznych szans. Pogoń grała ofiarnie i wynik tego meczu remisowy ilustrowałby dokładnie walkę i siły obu stron. Sędziował naogół zadowalająco p. Konieczny.

Zawody Posnania — Polonia zgromadziły względnie wiele widzów. Gra od początku do końca bardzo ciekawa, ataki obu stron odpierali dzielnie bramkarze. Już w pierwszych min. obrońca Pol. zdobywa gola. Pol. walczy ambitnie, często stwarza groźne momenty pod bramką gospodarzy i jeden z ataków przynosi goala wyrównującego. Do przerwy uzyskuje Flieger dla Posnanji drugą bramkę długim strzałem. Po zmianie więcej atakuje Polonia, gdyż gracze Posnanji czują mecz przedpołudniowy (rekrutuje się poważna część z wojskowych) i pada wyrównująca bramka. Zachęcona powodzeniem Polonia prze silnie naprzód, lecz nic nie uzyskuje. Posnanii zaś szczęście sprzyjało, wygrali, a goal zwycięski bije sam bramkarz gości. Polonja zrobiła miłe wrażenie, grała spokojnie i fair, Posnania grała nieco słabiej, a lewoskrzydłowy Koszuta popisał się foulowaniem. Sędziował p. Mallow po dłuższej przerwie.

Trzecia drużyna Unji uzyskała z Cybiną po twardej grze wynik remisowy 2:2, a juniorzy pierwsi Unji, dotąd niepokonani, biją Legję bezapelacyjnie 6:2. *Tep*

Walne Zebranie Górnośląsk. O. Z. P. N-u.

Chyba żaden z Okręgowych Związków Piłki Nożnej nie sprawił Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej tyle zmartwień i kłopotów, co górnośląski. Od chwili swego powstania, a bodajże nawet i wcześniej, GOZPN ciągle i stale niepokoił i alarmował bezpośrednio PZPN, albo też pośrednio był sprawcą interpelacji, protestów, zażaleń i skarg, które z jego powodu, przez niego, lub na niego, do P. Z. P. N-u wpływały. Że przypomnimy tylko sprawę „Wojewodschaftsverbandu", ciężki problem podziału śląskich klubów futballowych na klasy, powołanie w roku zeszłym K. S. Iskry na mistrza okręgowego bez wiedzy i aprobaty Zarządu GOZPN-u, ustalenie, a później anulowanie tabeli mistrzowskiej, ogłoszonej oficjalnie przez tenże Zarząd, wreszcie „wyprowadzenie w pole" P. Z. P. N-u w sprawie optantów na Śląsku, a później wyrażenie mu przez Zarząd GOZPN votum nieufności z tego powodu, aczkolwiek PZPN w swej słynnej rezolucji był tylko ślepem narzędziem GOZPN-u i wiele, wiele innych spraw. Sprawy te słuszne i niesłuszne, zasadnicze i połowiczne, mniej lub więcej skomplikowane, a nierzadko głupie i dziecinnie naiwne, powinny były postawić nasze naczelne władze sportowe wobec niezachwianego faktu, że „gospodarka" GOZPN-u od pierwszej chwili swego istnienia szła w niewłaściwym i fałszywym, a co najważniejsze, szkodliwym kierunku. Trzeba było być rzeczywiście ślepym, ażeby nie widzieć, że szemat pracy, a właściwie jego zupełny brak, szedł w każdym innym kierunku, ale nigdy w kierunku sportowego wychowania młodzieży śląskiej. Jeśli rzucimy okiem wstecz, jeśli przebiegniemy pamięcią drogi i ścieżki, jakiemi kroczyła czy też „skakała", praca Zarządu GOZPN-u, jeśli rezultatom tej zeszłorocznej pracy zechcemy się przypatrzeć zbliska, ogarnie nas niekłamane przerażenie. Gdzież jej owoce? Co zdziałano? Toć prócz zawodów przyjacielskich, międzyklubowych i paru spotkań międzymiastowych, GOZPN literalnie niczem wylegitymować się nie może. Nawet gier mistrzowskich nie potrafił na czas wykończyć i wytworzył przez to łamigłówkę w tabeli mistrzowskiej, do rozwiązania której zapewne zajdzie konieczność sprowadzenia z centrali specjalnego matematyka sportowego. Bo, jak wiadomo, PZPN obdarzył Śląsk specjalnym przywilejem, który w tym roku strąca do klasy B aż 2 kluby naraz, a w ich miejsce do klasy A wchodzi mistrz klasy B. Otóż kandydaci spadnięcia do klasy B już są, ale o dziwo, mistrza klasy B ciągle jeszcze brak, nie „zdążono" go jeszcze zrobić. Wobec tego zachodzi tu słuszne pytanie, kto właściwie na walnem zebraniu reprezentować będzie i rozporządzać głosami klubu A-klasowego, ten, który już spadł do klasy B, czy też ten, który dopiero ma wejść do klasy A. Oto typowy przykład gordyjskiego węzła, jaki powstał przez szlamazarną pracę Zarządu GOZPN-u! Zresztą ten ostatni grzech nie jest bynajmniej odosobnionym. Cała działalność ubiegłego roku stawia Zarząd GOZPN-u w powodzi grzechów, z których musiał się spowiadać w dniu 25 stycznia.

Czy spowiedź ta, ujęta w bardziej, lub mniej barwne słowa, doprowadziła do rozgrzeszenia, czy powody, które podał ustępujący Zarząd, przyodziane chociażby nawet w jedwabne szaty „prawdy", przekonały opinję sportową Śląska — śmiem wątpić. Ani słowa, ani „dowody" kasowe, ani groźby, ani płaszczyk patrjotyzmu, nie zmienią smutnego faktu, że kasa GOZPN-u, mimo swych nadzwyczajnych wpływów i dochodów, świeci pustkami i niema ani grosza, że poziom kulturalny sportowców śląskich nie podniósł się ani o jotę, że gracze GOZPN-u do tej chwili nie są ubezpieczeni, bo ich przywódcy pragnęli zapełnić swe prywatne kieszenie i że wkońcu fala antagonizmów klubowych na nowo wezbrała. Czy Walne Zebranie GOZPN-u obradowało pod kątem widzenia ciasnych i egoistycznych interesów poszczególnych klubów i pod wpływem osobistych i protekcyjnych wpływów, czy też miało odwagę prawdzie spojrzeć w oczy i naprawić swe dotychczasowe błędy?

Walne Zebranie GOZPN-u przeszło stosunkowo spokojnie. Mimo burzliwych zapowiedzi i wojowniczych pogróżek zebrani w skupieniu i powadze wysłuchali poszczególnych referentów i w ten sposób uprzystępnili wyczerpanie prawie całego porządku obrad. Otworzył zebranie dotychczasowy prezes, p. Niemczyk i przedewszystkiem z radością skonstatował obecność delegatów przeszło 60-ciu klubów futballowych. Drobnym tylko epizodem był sprzeciw, powstały przez przesunięcie z klasy A do klasy B klubów Orła i Strzały, którym w ten sposób ucięto ilość głosów, aczkolwiek na ich miejsce do klasy A nie przesunięto mistrza klasy B, a to dlatego, że go wogóle jeszcze niema. O tej anomalji zresztą wspominam już wyżej. Przez aklamację powołano na przewodniczącego zebrania p. Kosickiego, któremu bezstronnie trzeba przyznać duży zmysł orjentacyjny i rutynę niepowszednią. Z długiego porządku obrad wypadły dwa: projekt reorganizacji rozgrywek o mistrz. i uchwały do zmian statuty. Dla bliżej nieznanych powodów obydwa te ważne projekty Walne Zebranie odrzuciło, temsamem zdradzając wstręt do wszelkich inowacji.

Sprawozdanie Zarządu przereferował p. Kordula. Czytał je bardzo długo i wiele. O wszystkiem tam było, tylko nie o pozytywnej pracy Zarządu. Szczególnie żal nam było referenta, kiedy z rozbrajającą naiwnością przyznawał, że lekarzy w GOZPN-ie niema, bo... niema, że graczy nie ubezpieczono, bo... nie ubezpieczono, że brak subordynacji, bo... jej brak itd. itd. Powiadają, że przyznanie się do winy, to pół winy...

Ze sprawozdania Wydziału Gier i Dyscypliny dowiedzieliśmy się, że w ciągu roku rozegrano aż 416 zawodów, że KS. Amatorski zdobył mistrzostwo stosunkiem bramek 49:16, że w klasie B mistrzem grupy I jest Załęże 06, a grupy II Mysłowice 06, że prócz tego w klasie B mamy 6 mistrzów podokręgowych i wreszcie 3-ch mistrzów podokręgowych w klasie C. Wszystkim tym mistrzom, począwszy od Amatorskiego, a kończąc na Brynicy, mistrzu III podokr. klasy C, wręczono dyplomy. Wrączeniu temu towarzyszyły „gorące" przemówienia p. Labanda.

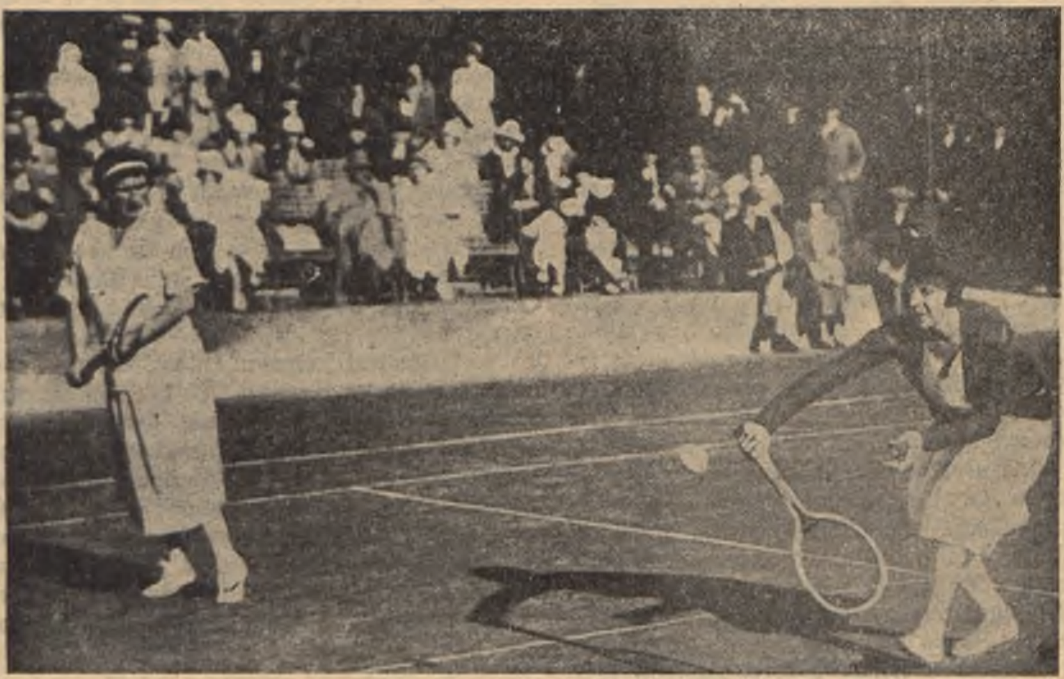
P. Kosicki referował Kollegjum Sędziów i poza „poglądowym" wykładem o obowiązkach sędziego dowiedzieliśmy się, że Kollegjum Sędziów GOZPN-u rozporządza 20 wykwalifikowanymi sędziami. Uderzył nas zarzut, skierowany przez referenta pod adresem sprawozdawców sportowych, że zbyt ostro krytykują osobę „poświęcającego się" sędziego. Panie Kosicki! Czy rzeczywiście z czystem sumieniem może Pan stwierdzić, że agendy Kollegjum Sędziów funkcjonowały bez zarzutu? A to odezwanie się tam z końca sali, że pan sędzia żądał o tyle wyżej swojej taksy nic nie znaczy? A szczere przyznanie się p. Supernioka, że wskutek „porozumienia się" z p. sekretarzem sędziował stronniczo, nie mówi samo za siebie? Otóż przyznam Panu, że krytykować trzeba umieć, ale umieć też trzeba prawdzie w oczy patrzeć!

Kronikarz, p. Nogaj, rzucił ciekawe światło na smutny fakt, że na terenie Górnego Śląska mamy aż 151 klubów futballowych, stojących poza Związkiem. Gdyby

cyfra ta była prawdziwą, dowodziłoby to bardzo kiepskiego działania GOZPN-u.

Bardzo przykrą i ciemną plamą pokrył się GOZPN przy sprawozdaniu kasowem. Okazało się, że kasa GOZPN-u była cały czas bez kontroli i, jak stwierdziła Komisja Rewizyjna pod kierunkiem p. Leksana, wydatki skarbnika przedstawiają się więcej, niż tajemniczo. Zresztą dowody i książki kasowe są tak bardzo zagmatwane, że mimo usilnej pracy Komisja nie zdążyła przedstawić pozytywnych rezultatów swej pracy. Z tego właśnie powodu musiała Komisja Rewizyjna połknąć bardzo, a nawet bardzo gorzką pigułkę, przyrządzoną w formie znakomitego przemówienia p. Świętochowskiego. Przemówienie to, jedno z najlepszych, zrobiło na obecnych duże wrażenie.

Do nowego Zarządu GOZPN-u weszli: prezes p. Flieger (podobno KS. Pogoń), wiceprezesi: p. Simon (Kolejowy KS.), p. Morkis (KS. Iskra), jako sekretarz p. Kordula, a jako skarbnik p. Matusiewicz z Ruchu. Senzację wzbudził wybór p. T. Synowca na przewodn. Wydziału G. i D., kapitanem Związkowym został w dalszym ciągu p. Budniok, na radnych powołano zasłużonego prezesa Pogoni, p. dyr. Głowackiego i p. Maniurę z Naprzodu, kronikarzem został p. Kowalik z Polonji mysłowickiej, sekretarzem Wydziału G. i D. p. Nogaj, któremu do pomocy dano pp. Baranioka, Grunerta, Leksana, Supernioka i Dyrdę. Jeszcze wspomnieć należy o Komisji Rewizyjnej z pp. Czechem, Fritkiem i Okońskim. Wreszcie delegatami na Walne Zebranie PZPN-u mianowano pp. Głowackiego, Fliegera i Budnioka. *A. Bernsztok.*



Z turnieju tennisowego na Riwierze. Mistrzyni świata, Lenglen, w grze podwójnej pań.

Sport w Sowjetach rozwija się od r. 1921 bardzo pomyślnie. Futball, kolarstwo, tennis, lekko-atletyka, wioślarstwo i narciarstwo, są tam uprawiane przez obie płci. Zawdzięczyć to należy głównie komisarzowi zdrowia publicznego Dr. Semajkowi. W Leningradzie, Petrogradzie, Kijowie, na Kaukazie i Krymie, odbyły się liczne imprezy sportowe. Moskwa posiada stadjon sportowy, na którym walczyło 14. IX. ub. roku przeszło 2000 atletów i atletek przez 8 dni. W tennisie wybija się panna Suchodolny. Frekwencja meczów futballowych w Leningradzie, Moskwie, Charkowie, Kijowie, Tiflisie i Samarze, nie ustępuje takowej na zachodzie. Tereny dla narciarstwa i ślizgawki są tam bardzo dogodne i wielkie.

W walkach o puhar angielski senzacją był wynik nierozstrzygnięty bezbramkowy trzecioklasowego Darlingtonu z renomowanym Cardiff City mimo przedłużenia czasu gry.

Ivancsics (Budapeszt) sędziował mecz Jugosławja—Styrja 18. bm w Zagrzebiu (2:0).

Zinaja i Petkovic byli strzelcami zwycięskich bramek dla Jugosławji w meczu ze Styrją.

Przy zamkniętych drzwiach rozegrany został mecz Espagnol – F. C. Barcelona w Barcelonie, zakończony zwycięstwem Espagnol 1:0.

Protiva, obrońca z Pilzna, przeszedł do praskiej Slavii.

Mika, były pomocnik Union Žižkov, gra obecnie w praskiej Sparcie.

Carvan, były środkowy pomocnik Union Žižkov, gra obecnie w Viktorii Žižkov.

Viktoria Žižkov uchodziła u niektórych za faworyta na przyszłego mistrza Pragi, niespodziewane jednak zwycięstwo Vrsovice 11. bm. zmniejszyła nadzieje optymistów.

Stepan i Zdarsky, którzy wstąpili do wiedeńskiego Slovanu, zostali narazie przez Związek Austrjacki na skutek interwencji Związku Czechosłowackiego w swej czynności zasuspendowani.

W Slovanie wiedeńskim gra obecnie 4 byłych graczy Sparty praskiej: Bulla, Zdarsky, Stepan i Priboj. Dnia 25. bm. grali oni przeciw swemu klubowi macierzystemu w Pradze.

Jeszcze zapowiedziana węgiersko-czeska konferencja w Preszburgu się nie odbyła, a już donosi prasa o wielu meczach drużyn tych krajów. Sparta zaprosiła M. T. K., U. T. E., F. T. C. i Vasas i chce już 15. II. urządzić jeden z tych meczów. 22. II. ma Slavia grać z F. T. C. w Budapeszcie.

Bilans sportu piłkarskiego we Wilnie w roku 1924.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 3. „Tygodnika Sportowego“.)

K. S. 1. p. p. Leg. przeżył w ubiegłym roku kryzys. Z utratą duszy i ostoji drużyny, Makowskiego, spadł 1. p. p. Leg. we formie. Zawsze się coś nie kleiło. Brak było gracza, któryby mógł jednocześnie zastąpić Makowskiego jako gracza i jako kierownika, dodającego ducha i wytrwałości współgrającym. Sezon r. 1924 rozpoczęli niebiesko-czarni dopiero wtedy, gdy inne kluby grały już przez 3—4 tygodni. Inauguracyjny mecz swój rozegrał 1. p. p. Leg. 20. IV., zwyciężając Biała Lipnik z Bielska w stosunku 4:2. Następnie rozegrali wojskowi szereg zwycięskich meczów o puhar, a to z Pogonią 2:0, Makkabi 0:0, 2:1, oraz we finale z Wilją 2:1. W ten sposób został zdobywcą puharu. Następnie bije 1. p. p. Leg. drużynę Pogoni w zawodach towarzyskich 2:0, poczem udaje się na tournèe, podczas którego reprezentują sport wileński. W Przemyślu gra z O. Z. G. X. 2:2, z Polonią 0:6, w Bielsku z Biała Lipnik 1:1, z 3. p. s. p. 0:7. Po powrocie z tournèe grają niebiesko-czarni z Wawelem krakowskim, ulegając mu w stosunku 1:4. Następne zawody w Grodnie przynoszą mu 2 wysokie zwycięstwa, a to z Hasmoneą 8:0, z 29. p. a. p. 6:0. 29. czerwca odnosi ładne zwycięstwo nad Warszawianką 3:2, prowadząc do przerwy 3:0. W Druskiennikach rozgrywa zawody z Pogonią wileńską 4:0. Po przeszło 3-tygodniowej przerwie ulega Makkabi 1:2, zaś w następnym tygodniu rewanżuje się na Żaksie, bijąc go w stosunku 11:0. 7. IX. otwiera własne boisko na górach Bufałowych, grając o mistrzostwo z Pogonią 0:0. Nazajutrz gra z Makkabi również 0:0. W następnym tygodniu przegrywa zawody o mistrzostwo do 29. p. a. p. w Grodnie (zawody te zostały unieważnione). 21. IX. zwyciężają wojskowi swego rywala, Wilję, 3:1 o mistrzostwo, nazajutrrz grają zawody towarzystkie z Wilją, zwyciężając 3:1 poraz drugi. W następnym tygodniu rozgrywają zawody towarzyskie z Pogonią, bijąc ją gładko 2:0 5. X. gra jako mistrz D. O. K. III o mistrzostwo Armji z 3. p. lotników (Poznań) w Warszawie, przegrywając 3:1. W następnym tygodniu gra z Wilją o mistrzostwo 2:1, a parę dni potem ulega Wilji 1:2 (65‘ gry). 2. XI. bije drużynę Żaksu 4:1, a następnie ulega Pogoni o mistrzostwo 1:2. 15. XI. bije Wilję 3:1, a 29. XI. niezasłużenie ulega w decydującem spotkaniu o mistrzostwo Pogoni 0:1, kończąc temi zawodami sezon 1924 roku.

Z pośród graczy 1. p. p. Leg. wyróżnić należy Luberdę (bramkarz), Lasotę (obrona), oraz Krawczyka i Wróbla (w ataku). Zimowski (dotychczasowy gracz Cracovii, reprezentatywny gracz Polski) zareprezentował się we Wilnie blado. Najsłabszą częścią jest pomoc, a raczej jej zupełnie niema. Także brak niebiesko-czarnym rezerwy.

Wilja, eksmistrz wileński, miała w ubiegłym roku pecha. Zawsze rywalizując z 1. p. p. Leg. o tytuł mistrza, została tym razem zepchnięta na szary koniec tabeli. Częściowo winę ponosi kierownictwo klubu, wysyłające drużynę na długie męczące tournèe przed samemi mistrzostwami. Wilja rozpoczęła sezon piłkarski we Wilnie ubiegłego roku zawodami swoich dwóch teamów. Następnie grała ze Spartą 2:0, oraz o puhar z Czarnymi 16:0, W. K. S. Grodno 2:0, 1. p. p. Leg. 1:2. 4. V. rozegrała zawody z Polonią warszawską, ulegając jej w stosunku 2:5. Następnie grała z Makkabi 1:1, Pogonią 1:1, Makkabi warszawską zaledwie 2:1. 24. i 25. V. gościła mistrza Łotwy, Rygas Futbola Clubs, bijąc go dwukrotnie 2:1, 1:0. 1. VI. odniosła zwycięstwo nad Makkabi 2:0, a w następnym tygodniu wyjechała na tournèe do Krakowa (grała bardzo zaszczytnie z Wisłą komb. 1:1), Katowic (uległa Załęże 06 w stosunku 4:2, Dianie 1:4). Następnie uległa K. S. Załęże 06 we Wilnie w stosunku 1:2. 28. i 29. VI. podejmowała gości finlandzkich K. S. Kamraterna (Abo), grając z nimi 1:1 i 1:4. W następnym tygodniu grała z mistrzem Estonji K. S. Sport (Tallin) 0:2 i 1:1, z Makkabi 3:2, poczem wyjechała na tournèe, podczas którego grała z R. F. F. C. w Rydze 0:4, 0:2, ze Sportem (Tallin) 0:5, Kalev (Tallin) 1:4, F. C. Jagnals Clubi (Tallin) 2:3, Repr. m. Knopio (Finl.) 3:1, 3:3. Garalakorlely Bolldcluben (Finl.) 2:2, repr. Waasamy 3:3, Tampern Pallcilel 2:3, Kamraterna (Abo) 1:2, Turum Pallosewra 0:3. Po powrocie z tournèe i 2-tygodniowym odpoczynku ulega Wilja 29. p. a. p. (Grodno) 2:3, Pogoni 1:2 (mistrzostwo), 1. p. p. Leg. 3:1 (mistrzostwo). Następnie 26. i 27. IX. gra w Grodnie z 29. p. a. p. 1:1, z repr. Grodna 1:1. W następnym tygodniu bije Spartę 7:1, ulega 1. p. p. p. Leg. 1:2 (mistrzostwo) i rewanżuje się 2:1. Zawody z Pogonią zostają przerwane w 63‘ przy stanie 1:1. Z Ż. A. K. S-em wygrywa 6:2. Wreszcie szczęście uśmiecha się jej i zdobywa jedyne 2 punkty w mistrzostwie, bijąc Pogoń 2:1. 15. XI. ulega 1. p. p. Leg. 1:3, kończąc temi zawodami sezon 1924 r.

Wilja jest jedynym klubem wileńskim, posiadającym mocne i liczne rezerwy. W barwach I. drużyny występowało w ubiegłym sezonie dwudziestu kilku graczy, z których najlepszymi są Kaswiner, Wirokiro (bramkarze), Grabowiecki, Podkuliński (obrona), Mierzejewski, Misiura, Lepiarski (pomoc), Leszczyński, Nikołajew, Czekaj (atak). Wilja powinnā usilnie i pilnie pracować, jeżeli nie chce i w przyszłym roku obsadzić jednego z ostatnich miejsc w pierwszej klasie. W każdym razie eksperymentów z urządzaniem tournèe przed rozgrywkami o mistrzostwo nie powinna urządzać.

Do klasy A okręgu wileńskiego weszli W. K. S. 42. p. p. z Białegostoku, oraz Makkabi wileńska. Co do drużyny 42. p. p., pozostawiam to szan. koledze redakcyjnemu z tego miasta, ponieważ zna się niewątpliwie o wiele lepiej odemnie na stosunkach sportowych Białegostoku wogóle, a 42. p. p. w szczególności.

Co do Makkabi, to zaznaczyć należy, że sezon roku ubiegłego rozpoczął ten klub, mając po utracie braci Bengenów i Kaswinera (ci pierwsi wyjechali do Argentyny, ostatni zaś przystąpił do Wilji) marne horoskopy na przyszłość. Wychowanie jednak młodego narybka przydało się bardzo, toteż po gruntownem odmłodzeniu drużyny 6 graczami dawnej rezerwy, pierwszy garnitur przedstawiał się bardzo dodatnio, prawie nie ustępując drużynom pierwszoklasowym wileńskim. Z drużynami wileńskiemi uzyskała Makkabi w ciągu ostatniego roku następujące wyniki: Z 1. p. p. Leg. 0:0, 1:2 (o puhar), 2:1, 0:0, z Wilją 1:1, 0:2, 2:3 (zawody pomiędzy Wilją a Makkabi są już oddawna brutalne i kłótliwe, nadając grze podobieństwo bójki), z Pogonią 0:1, ze Spartą 3:0 (o puhar), 1:3 (mistrz.), 3:2 (kwalif.), 2:2 (kwalif.), z Ż. A. K. Sem 11:0, 3:0 (mistrz.), z Czarnymi 3:1 (mistrz.), z Iskrą 4:0 (mistrz.), z Pogonią II (mistrz.), z Wilją II (mistrz.). Z drużynami zamiejscowemi grała Makkabi następujące mecze, z Warszawianką 0:3, Załęże 06 1:4, 29. p. a. p. (Grodno) 1:2, 0:4, Hasmoneą (Grodno) 2:1, 3:0, 4:0, 5:0, 6:0, Kresovią (Grodno) 0:2, 0:2 (obydwa kwalif.), 42. p. p. Białystok 0:0, 2:1 (kwalif.), 1:4 (kwalif.), B. O. S. O. (Białystok) 1:1, 2:0,

Ż. K. S. (Białystok) 4:3, 5:2, 77. p. p. Lida 2:0, 2:0. Z drużynami zagranicznemi: Hakoahem (Wiedeń) 0:11, Makkabi (Tallin, Estonja) 5:0. W zawodach o mistrzostwo klasy B zdobyła Makkabi pierwsze miejsce, w zawodach kwalifikacyjnych o przejście do klasy A drugie miejsce po 42. p. p. (Białystok). Z pośród graczy Makkabi należy wyróżnić bramkarza Rutsztejna, który stale podnosząc się we formie zapowiada się bardzo dobrze. Obrona Magids — Słocki bardzo dobrze rozumiejąca się, zgrana. Pomoc słabsza, niekiedy dobrze grał Szmukler, rzadziej Kugiel. W ataku doskonały lewy skrzydłowy Tewelewicz, uważany za najlepszego lewego skrzydłowego we Wilnie, dobry jest Bastacki, grający na centrze ataku. Pozostali napastnicy bardzo słabi. Jako drużyna B-klasowa reprezentowała się Makkabi zawsze bardzo dodatnio. Jak się wywiąże z zadania reprezentowania A-klasy, to przyszłość pokaże. Ciesząc się poparciem szerokich mas żydowskich, oraz posiadając własne boisko, ma Makkabi zadanie łatwiejsze od innych klubów wileńskich, ponieważ ma byt zapewniony. (Dokończenie w następnym numerze.) *L. B.*

Życie boksersie w Poznaniu od pewnego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia.

Edward Lewis „Strangler“, który pragnie w roku bież, przybyć do Europy, został niespodziewanie w Kansas City pokonanym. Walczył on z Wajne Manem, dawniej popularnym futballistą drużyny uniwersyteckiej w Newbraska. Dwukrotnie udało się Manowi pokonać Levisa. Ostatnio otrzymał od Levisa niezwykle brutalne uderzenie w podbrudek, co go tak rozwścieczyło, że chwycił leżącego na materacu szampiona i zatoczywszy nim łuk w powietrzu rzucił na ziemię. Publika cała stanęła po stronie Manna, którego ogłoszono zwycięzcą i mistrzem świata.

Austr. Zw. Bokserski i mistrzostwa amatorskie austr. w boksie obchodzą w rb. 5-letni jubileusz.

Mecz Firpo Gibbons dojdzie napewno 30. marca br. w Lodynie do skutku. Jeden z największych angielskich fachowców, Wignall, zapewnia, że będzie to największa walka, jaką widziano w Anglji od 1892 r. Mecz ten organizuje National Sporting Club. Najważniejszym pośrednikiem jest amerykański żurnalista sportowy Thomas Rice z „New York Herald“.

Gibbons uchodzi obok Harry Wilsa, a może nawet przed nim, za najlepszego boksera ciężkiej wagi po Dempseyn, który pokonał go dopiero po 15 rundach w Shelby. Ma on też wszelkie szanse walczyć z mistrzem świata poraz drugi jeszcze br.

Levis Kid Kaplan pokonał Danny Kramera w 9 rundach w Madison Square Garden w New Yorku wobec 14000 widzów we finale turnieju o mistrzostwo świata wagi piórkowej, zarządzone przez newjorską komisję bokserską po złożeniu tego tytułu przez Johnny Dundeego.

Lw. ZOPN. zakupił z dochodów meczów Lwów—Kraków i Lwów — Warszawa kamieniczkę jednopiętrową, przeznaczoną na dom związkowy.

Prof. Dręglewicz został wybranym prezesem Lw. Z.O.P.N.

Przewodniczącym Wydz. G. i D. L. Z.O.P.N. został wybrany Tadeusz Kuchar.

Prezesem Kol. Sędz. Lw. Z.O.P.N. został wybrany p. Nechay.

Delegatami Lw. Z O P.N. na walne zebranie PZPN-u zostali wybrani: prof. Dręgiewicz, Tad. Kuchar, Schlesser, inż. Christelbauer, Bittmar, inż. Dudryk, Dworaczek.

Przewodniczącym Krak. Z.O.P.N. został wybrany dyr. Bierzejski.

Radcą Höflinger został wybrany prezesem lw. Czarnych.

AZS. (Kraków) rozpoczyna z wiosną budowę swego stadjonu sportowego.

Wisła otwiera sezon wiosenny meczem z Koroną Podgórską dn. 1 lutego br.

Meteor VIII (Praga) gra 12 i 13. IV. z Polonią w Warszawie.

Union Žižkov gości u Cracovii w maju.

18. I. br. grały w Rydze (Łotwa) Hakoah — Union z wynikiem 1:0 (0:0). Podczas meczu uległ prawy obrońca Hakoahu złamaniu nogi.

Rosyjska Drużyna Futbal. I — Rosyjska Drużyna Futbal. II 5 : 1. Druga drużyna lepsza technicznie.

Inż. Hulanicki został wybrany prezesem warszawskiego A. Z. S-u.

Na 40 postawionych ubiegłego roku rekordów lekko-atletycznych w Polsce uzyskał sam A. Z. S. warszawski 23.

Nową gwiazdą Pragi jest mały i młody Bejbl z Vrsovice. Uzyskał on 11. bm. „hat-trick“. Nazywają go praskim Horvathem.

Międzyn. wyścigi Kl. Aut. Szwajcarji przełożone zostały z 8 i 9. VIII definitywnie na 22 i 23. VIII. br.

460.000 prywatnych automobili było w obrocie komunikacyjnym Anglji 1. bm. (1. I. 1924. 384.000).

Produkcja automobilowa Ameryki zaznacza niespodziewanie tendencję zniżkową. W listopadzie ub.r. wynosiła ona 248.113 sztuk (289.333 w październiku), a więc o 41.000 mniej. W 11 mies. 1924 do końca listopada 3,368.570, a więc o 342.000 mniej, niż w tymsamym czasie w r. 1923.

P. Dembiński, prezes Wisły, na zapytanie jednego z świeżo przybyłych gości na Walne Zgromadzenie KZOPN-u, jaki został wybrany Zarząd KZOPN, odpowiedział: „weszło kilku kretynów i patałachów“. Tem oświadczeniem p. Dembiński wystawił sobie samemu najlepsze świadectwo. Będzie ono przedmiotem dochodzenia.

Nuselsky gra w kwietniu w Krakowie z Cracovią.

Krak. Klub Cykl. i Mot. urządził dn. 24 komers w hotelu Pollera celem rozdania nagród zawodnikom wszystkich sekcji kolarskich w imprezach kolarskich KKC i M. przy współudziale wybitnych reprezentantów władz i towarzystw. Przemawiali prezes KKC i M p. inż. Treutler, wiceprezydent miasta Dr Wielgus, prezes Sokoła Dr Rowiński, wiceprezes Sokoła radca Kubalski, obrońca Dr Aschenbrenner, redaktor Dr Leser, reprez. Cracovii p. Reindl i inni. Nagrody dla zwycięzców sekcji kol. KKC i M., Cracovii i Makkabi rozdały panie Treutlerowa i Sanerowa.

KKC i M otrzymał od Magistratu grunt pod budowę toru kolarskiego i przystępuje wespół ze Sokołem krakowskim do wybudowania toru cementowego.

Cracovia zmuszona jest niestety zrezygnować z budowy toru cementowego kolarskiego z powodów technicznych boiskowych. Szkoda!

Na apel p. Budzisza, aby członkowie Wisły opuścili Walne Zgromadzenie KZOPN-u, wyszli delegaci Wisły ze sali obrad. Pochód zamykali p. Danz i Pawlikowski, przedstawiciele tylnej straży ciężkoatletycznej i szef sztabu generalnego, p. Obrubański.

Warta częstochowska zaprosiła na mityng lekkoatletyczny, który urządza w maju br., zawodniczki Makkabi krak.

Kolarstwo.

Sekcja Motorzystów Tow. Sport. Unja (Poznań) urządziła ubiegłej niedzieli dla swych członków i zaproszonych gości w lasach Dębińskich „Gonitwę na Lisa". Zbiórka zawodników w Poznaniu przed lokalem p. Jarockiego, na którą stawiło się 13 zawodników, oraz kilku sędziów. Los wybrał lisem p. Turkiewicza, który wyjechał 15 minut przed zawodnikami, ukrywając się w wyznaczonym terenie. Po przeszło 30' gonitwie spostrzeżono lisa, którego przyłapał zawodnik Rogowski na maszynie wyścigowej Harleya i uzyskał temsamem jedyną ustanowioną nagrodę. O godzinie 12-tej korowód motorów wrócił do miasta.



Zwycięzcy pierwszego 6-cio dniowego wyścigu w Belgji 1912 r. 1) Cyrille Van Hauwaert 2) Arthur Vanderstuyft

Także w Kalifornji ma się odbyć 6-dniowy wyścig kolarski.

Uroczystość związkowa Niem. Zw. Kol. odbędzie się br. w Stettinie. Przeprowadzenie programu wymagało koniecznie wybudowania toru. Projekt wybudowania takowego (500 m asfaltowy) został przez radę miejską uchwalonym. Pierwsze wyścigi odbędą się na Zielone Święta.

W Australji rozpoczął się niedawno sezon kolarski. W Melbourne i Sidney odbyło się już kilka mityngów przy współudziale wielu amerykańskich jeźdźców. Niespodziewanej klęski doznał mistrz amerykański W. Spenzer w Melbourne przeciw młodemu australczykowi Fitzgeraldowi, który bieg sprinterski wygrał bez zastrzeżeń, a już w ub. roku w Paryżu wykazał wielką umiejętność. Jest on faworytem przeważnej części australskich biegów sprinterskich tegorocznych.

Mecz futballowy kolarzy klubów Grand Hotel—Leoniden odbył się 18. bm. we Wiedniu.

Nowy tor kolarski w stadjonie w Elberfeldzie jest jednym z najszybszych nietylko w Niemczech i Europie, ale i na całym świecie, na żadnym bowiem torze nie zostały jeszcze uzyskane takie szybkości, jak na torze w Elberfeldzie.

Według statystyki europejskich rekordów jednogodzinnych za prow. motorów posiadają Niemcy i drugi najszybszy z rzędu tor kolarski w Dreznie, którego sławę rekordowego toru odebrał mu dopiero nowy tor w Elberfeldzie.

Trzecie miejsce szybkości toru zajmuje miasto Ryswyk (Haga) przed obu paryskimi torami, w Parku książęcym i Buffalo.

Union Cycliste Internationale powierzyło przeprowadzenie mistrzostwa światowego kolarskiego na rok bieżący Hollend. Zw. Kol. W Antwerpji czyni się już wielkie przygotowania dla imprez w ramach mistrzostwa światowego. W ratuszu odbędzie się oficjalne przywitanie wszystkich delegatów na kongres i na mistrzostwa. Wszyscy oni będą gośćmi burmistrza i radców miejskich. Jedna z wielkich sal ratuszowych oddaną zostanie do dyspozycji obrad kongresu. Program sportowy jest następ.: 15. 8. przedbiegi do mistrzostwa na 1 km dla amatorów i zawodowców, 16. 8. międzybiegi i finały do mistrzostwa na 1 km dla amatorów i zawodowców, 18. 8. i 19. 8. przedbiegi mistrzostwa steyerów na 100 km dla zawodowców, 22. 8. mistrzostwo drogowe dla amatorów na 185 km., 23. 8 finał biegu na 100 km. do mistrzostwa dla zawodowców.

Harry Pollak, który wraz z Patem Powersem urządzał w ubiegłych latach wyścigi 6 dniowe w New Yorku, ma zamiar urządzić na jednym z torów kalifornijskich pierwszy 144 godzinny wyścig drużynowy w tem państwie.

Paul Köttl, wielokrotny mistrz kolarski Austrji z Sp. Vg. Grand Hotel przystąpił do Strassenbahner Sp. Vg.

Czteroletnia córeczka znanego mistrza kolarskiego Austrji Fr. Schlagintweita wywołuje we Wiedniu senzację swemi produkcjami na wielu imprezach sportowych na sali.

Lista porządkowa torów kolarskich wedle uzyskanych rekordów szybkości przedstawia się następująco: 1) Elberfeld 85.080 km (Saldow), 2) Drezno 81.210 km (Saldow), 3) Haga—Ryswyk 80 500 km (Grassin), 4) Paryż, park książęcy, 79 840 km (Linart), 5) Paryż—Buffalo, 79.200 km (Miquel), 6) Chemnitz 78.260 km (Saldow), 7) Antwerpja 76.750 km (Linart), 8) Amsterdam 75.010 km (Linart), 10) Bordeaux 74.800 km (Linart), 11) Lipsk 73 750 km (Bauer), 12) Hannower 73.120 km (Wegman), 13) Essen 72 300 km (Bauer), 14) Düsseldorf 72.000 km (Wittig), 15) Berlin—Olympja, 71.350 km (Wittig), 16) Berlin, Stadion 70.468 km (Thomas), 17) Norymberga 70.400 km (Sawall), 18) Kolonja 67 800 km (Bauer), 19) Wrocław 67.250 km (Wegman), 20) Saarbrücken 67.800 km (Bordoni), 21) Berlin, Treptow 63.460 km (Lewanow).

Boks żydowski w „ringach“ świata.

Postępy boksu żydowskiego są godne najwyższej uwagi. Szczególnie w krajach kultury anglosaskiej, a także we Francji sport ten w swej linji rozwoju znacznie posunął się naprzód, co też niemałem echem odbiło się w żydowskiem społeczeństwie sportowem w Polsce. Specjalnie godnem jest uwagi, że mistrzostwo Warszawy w boksie w wadze lekkiej zdobył Żyd Magid, członek „Friendly Boxing Club“. Objaw ten przecież świadczy o tem, że i Żydzi w Polsce wykazują olbrzymie zainteresowanie boksem, co wyraża się szczególnie w pracy warszawskich klubów żydowskich na tem polu. „Bar-Kochba“, „Makabi“ i „Zawf“, kierowane przez Szajera, Carpentiera i Junoszę — są tylko zapowiedzią przyszłego rozwoju.

Że Żydzi są doskonałym materjałem bokserskim, dowodzą niezbicie liczne i chlubne zwycięstwa, jakie odnieśli oni ostatnio w ringach krajów anglo-saskich.

Otóż „National Boxing Association“ przyznał dwom Żydom tytuły mistrzowskie boksu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mistrzami tymi są Benny Leonard (Benjamin Lejnert) i Abe Goldstein. Leonard — Lejnert jest mistrzem świata boksu w wadze lekkiej, a więc też zupełnie słusznie należy mu się tytuł mistrza Stanów Zjednoczonych. Abe Goldstein, mistrz Broklingu w wadze koguciej, zapowiada się doskonale. Toteż powszechnie przyjęto z zadowoleniem przyznanie mu przez N. B. A. państwowego tytułu mistrzowskiego.

Oprócz tych mistrzów bokserskich na uwagę szczególną zasługuje cała plejada żydowskich mistrzów Nowego Yorku, Chicago i Washingtonu. Nazwiska tych bokserów przytoczymy w następnym artykule po otrzymaniu ścisłych informacji z miarodajnych źródeł amerykańskich.

Narazie wymienimy niezrównanego boksera żydowskiego w wadze koguciej, moralnego mistrza świata, Jacka Bernsteina (Benie Lewisa), który w 15 rundach pokonał Johnny Dundeego. Bernstein — Benie Lewis jest jednocześnie jednym z najznakomitszych arbitrów bokserskich. Sędziował on na największym meczu świata Dempsey — Carpentier.

W Wielkiej Brytanji spotykamy wielu świetnych bokserów żydowskich. Blomfield (waga średnia) jest mistrzem Anglji ligi zawodowej. A dalej: Ted Kid Lewis, bożyszcze żydowskiej dzielnicy Londynu, Whitechapel. W roku 1917 zdobył tytuł mistrza świata w wadze półśredniej. W roku 1920 uzyskał on mistrzostwo Anglji w wadze następnej, to znaczy średniej, co jest szczególnie znamiennem.

Z pośród żydowskich bokserów weteranów na najwyższą uwagę zasługuje champion świata wagi ciężkiej Tom Burns (Noah Brusso). Słynna żydowska amerykańska rodzina składa się z bokserów wag najrozmaitszych. Najsławniejszym z rodziny tej jest bokser Batling Lewinsky. Lewińscy, chociaż należą do klasy drugiej bokserów amerykańskich, jednakże nie bacząc na to śmiało rzec można, że nie ustępują oni czołowym klasom Europy (oprócz Anglików i Francuzów).



MAGID, mistrz Warszawy w boksie wagi lekkiej za r. 1924.
Fot. J. Wassercajg.

We Francji jest również wielu bokserów żydowskich, jednakże taksamo jak i we wszystkich krajach i tam również Żydzi przeważnie należą do wag lekkich i średnich (najwyżej półciężkiej).

Z pośród drugorzędnych bokserów żydowskich wymienić też należy brata mistrza Anglji Bloomfielda II, Joe Goldberga, Kiel-Ghetto, Mel Coogana, oraz Johnny Mendelsona. *Sz.*

Zamiast meczu międzymiastowego Berlin—Hamburg, który z powodu finału o puhar Związku Niemieckiego odłożony został na termin późniejszy, ułożono na tensam dzień, a więc na 22. lutego mecz Berlin—Praga, który odbędzie się w Berlinie.

Amatorzy wiedeńscy przechodzą wewnętrzny kryzys z powodu kolizji graczy z zarządem. Tandler i Wieser ciągną do Hiszpanji. Lohrman chce wrócić do Fürthu. Reiterer, Schneider i Sindelar pozostali we Włoszech.

Pozsonyi nie zawarł kontraktu w Elberfeldzie, lecz został zaangażowany jako trener praskiego D. F. C.

Reprezentacja Szwecji, mająca grać 24. maja z Reprezentacji w Pradze, będzie 26. maja grała jako team pol. Szwecji w Berlinie przeciw Reprezentacji Berlina.

Grabowski wystąpił z Polonji warszawskiej.

Także Związki pływackie Czechosłowacji i Węgier mają odbyć konferencję w Preszburgu dnia 22. lutego br. Chodzi o kartel i mityng pływacki obu krajów.

Payer, były back reprez. Węgier, trener F. C. Brescia, zaangażowany został przez Andrea Doria w Genui.

Władysław Kuchar i Kikiewicz, mistrze polscy w jeździe sztucznej na lodzie, udali się bież. miesiąca do Berlina i będą startowali w konkurencjach międzynarodowych.

Prof. Schmieger, znany kierownik sekcji futballowej Wiener Sportklubu, wycofał się z pracy sporsportowej z powodu konfliktu z prezesem klubu. Rokowania w toku.

Sporty zimowe.

Wacek Kuchar udaje się z końcem bież. miesiąca na zawody łyżwiarskie do St. Moritz.

O Jucewiczu, znakomitym łyżwiarzu polskim, jakoś nic nie słychać.

Klasa narciarzy polskich ogromnie się podniosła.

Mistrz świata w łyżwiarstwie, Grafström, trenuję pilnie w St Moritz.

W Davos trenują pilnie mistrze Rittberger (Berlin) i panie Brockhöfft Winter, (Berlin), Szabo—Jaross (Wiedeń).

Mecze hockeyu lodowego w St. Moritz: London Lion—Oxford Uniwersity 4:3 (1:1, 3:3), Cambridge—London Lions 2:0.

Norwegski Zw. Łyżwiarski powierzył organizację odbyć się mających 21 i 22. II. w Oslo mistrzostw światowych łyżwiarskich tow. Olso Idraetslag. Wywołało to niezadowolenie w tow. Skoitklub Oslo, dzierżącem prym w imprezach łyżw. w ostatnich kilku latach, które zagroziło bojkotem startowym swych słynnych łyżwiarzy (Ström, Larsen, Olsen) w razie niepowierzenia mu organizacji mistrzostw światowych, Związek upiera się przy uchwale i grozi dyskwalifikacją zawodników, gdyby nie startowali. A bez nich Norwegja straciłaby pewne szanse mistrzostwa światowego.

W międzynar. konkurencji w skokach narciarskich w St. Moritz 1) Buchberger (Czechosłow) 1275 p., 2) Thoresen (Norwegja) 1295 p., 3) Eidenbens (Szwajcarja) 1354 p., 4) Dr Bader (Niemcy) 1514 p., 5) Lauener (Szwajcarja) 1575 p., 6) Hailer (Niemcy) 1593 p., Koldovsky z Czechosłowacji przybył 21-szy.

Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej na lodzie tow. Berl. Eisl. Ver. zostało o tydzień przełożone na dni 31. I. — 1. II.

Tydzień zimowo-sportowy w Westerowie, Na skutek starań, czynionych przez Zarz. Gł. Z. N., Zarząd Karpathenverein'u przełożył, z powodu terminu IV międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, swoje główne zawody (tydzień zimowo-sportowy) na dnie od 22 lutego do 1 marca r. b.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr odbędą się od 27 lutego do 1 marca. 27 lutego biegi długie: 28 lutego biegi sztafetowe, młodzieży, pań: 1 marca skoki.

Nowe narciarskie nagrody wędrowne: Redakcja Przeglądu Sportowego ufundowała nagrodę wędrowną dla biegu 50 km. w postaci srebrnego puhara. Nagroda ta przeznaczoną jest dla Towarzystwa, którego członkowie zdobędą pierwsze miejsce trzy razy z rzędu, lub 5 razy bez względu na kolejność Warszawski Klub Narciarski ufundował nagrodę wędrowną dla mistrza Polski w postaci puhara srebrnego. Statutu WKN jeszcze nie zgłosił.

Zarząd Główny Pol. Zw. Narc. zamierza już w dniach najbliższych zorganizować wydawanie tygodniowo raz biuletynu śnieżnego z miejscowości: Zakopane, Bielsko, Krynica, Sławsko, Worochta, Lwów, Wilno, Warszawa. Biuletyn ten, nadesłany szyfrem telegraficznym, miałby być zamieszczony przez P. A. T-a w prasie codziennej co piątek, oprócz tego zaś w Warszawie w gabilotce specjalnej w firmie Komispol, w innych zaś środowiskach przez miejscowe kluby. Odnośne zarządzenia zostaną wydane.

Do Redakcji Rocznika PZN napływają coraz żywiej odnośne materjały. Między innemi wpłynął cenny artykuł pioniera narciarstwa niemieckiego Karola Luther'a p. t. „Literatura narciarska i technika jazdy“, oraz obszerny elaborat z Club Alpin Français. Artykuły są odpowiednio ilustrowane.

Zapowiedziane przez Wintersportklub zawody narc. na dzień 18 stycznia zostały z powodu złego śniegu odwołane.

Termin biegu 50 km. w Zakopanem został przesunięty z dnia 2 lutego na dzień 15 marca b. r.

Także imprezy narciarskie w Holmenkollm są problematyczne, gdyż w okolicach Oslo (Chrystjanji) niema narazie dostatecznego śniegu i narciarze nie mają sposobności treningu.

Tor bobsleyghowy w Arosa (Szwajcarja) na 3200 m długi jest już ze wszystkiemi krzywiznami wybudowany i gotowy do jazdy nawet bardzo szybkiej.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser